Nr 191. Kraków, Niedziela 23 Sierpnia 1885. Rocznik XXXVIII.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 22 sierpnia.

Dotychczasowy deputowany do Rady państwa Karol Wolfurm, zawiadomił Izbę handlowo przemysłową liberecką, którą w Radzie państwa reprezentował, że nadal mandatu ani do Rady państwa, ani do sejmu czeskiego nie przyjmie. Za powód podał swój wiek podeszły, domyślają się jednak, że właściwą przyczyną są przykrości, jakie mu sprawia obecny stosunek stronnictwa wiernokonstytucyjnego do stronniczego odcienia zaostrzonych tendencyj. Wolfrum zasiadał w sejmie czeskim od r. 1861, w Radzie państwa zaś od r. 1867 i należał do rzędu umiarkowanych, chociaż wybitnych członków stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Wiadomo, że organa obecnego gabinetu angielskiego i niezależny *Times*, napisały artykuły pewne ufności w pokojowe zamiary tegorocznych zjazdów monarchów, podnosząc mianowicie to, że gabinet konserwatywny dozna więcej przyjacielskich chęci ze strony sprzymierzonych mocarstw, niż każdy inny. Artykuły te nie mogły się oczywiście podobać w obozie liberalnym, *Daily News* napisała więc artykuł na wręcz przeciwnem zapatrywaniu się oparty, bijący mianowicie w to, że Rosya do żadnych przyrzeczeń pokojowych lorda Salisbury ufności mieć nie będzie, a zaufanie, że zjazd monarchów ułatwi pomyślne rozwiązanie sprawy afgańskiej, może łatwo zawieść.

Ze sposobu, w jaki się *Morning Post* odzywa o sprawie zanzibarskiej, wynika, że rząd angielski ułatwił rządowi niemieckiemu stanowcze opanowanie terytoryów nabytych przez niemieckie stowarzyszenie wschodnio afrykańskie, w celu utorowania sobie drogi do zawiązania przyjaznych stosunków z Niemcami.

Znaczący ten artykuł organu torysów brzmi w głównych swych ustępach, jak następuje:

„Niema wątpliwości, że rząd Gladstona zachęcał sułtana Zanzibaru do opierania się zamiarom niemieckim. Prawa zwierzchnicze, jakie sobie sułtan rościł do terytoryów nabytych przez stowarzyszenie niemieckie, były bardzo wątpliwej natury i bez tej zachęty nie byłby się może wcale do nich odwoływał. Kwestya zanzibarska należy do rzędu tych smutnych pozostałości po przeszłym rządzie, które niezałatwione, przeszły na barki obecnego gabinetu. Jak sprawy afgańska i egipska pozostawioną mu została i ta kwestya w chwili największego zaostrzenia. Rząd Salisburego ożywiony chęcią przywrócenia dobrych stosunków z Niemcami, byłby działał bardzo nierozsądnie, gdyby był, jak poprzednik jego, podniecał sułtana zanzibarskiego do oporu. Rozwiązanie, które teraz nastąpiło, a które w znacznej części było skutkiem roztropnych rad udzielonych sułtanowi Seyid Bargash przez gabinet angielski, nie pozbawi sułtana żadnych ważnych praw dawniejszych, a zapewni Anglii przyjazną kooperacyę niemiecką.“

Do *Pol. Corr.* zaś donoszą z Londynu: „W kołach utrzymujących czucie z ministerstwem spraw zewnętrznych utrzymują, że się Salisburemu udało porozumieć się z ks. Bismarkiem w wielkich kwestyach politycznych, będących obecnie na porządku dziennym. Rozumie się samo przez się, że tego nie należy rozumieć tak, jakby już sojusz między Anglią a Niemcami miał być zawartym; tyle jednak zdaje się być pewnem, że przez zrobienie pewnych koncesyj udało się lordowi Salisburemu zyskać stosowną podstawę do dalszych tranzakcyj. Liczą tu także na to, że Niemcy poprą skutecznie misyę Drummonda Wolfa w Konstantynopolu.“

Wszystko to może być prawdą, ale dopóki się rezultat wyborów nie przechyli na stronę obecnego gabinetu, pozostaną wszystkie sprawy w stadyum dyplomatycznych *pourparlers*. Widoki pomyślne mogą tymczasem tylko posłużyć gabinetowi do odniesienia zwycięstwa w wyborach.

Procesa, które rząd pruski wytoczył niektórym deputowanym wolnomyślnym i należącym do obozu socyalistów o rzekome nieprawne pobieranie remuneracyi za czynności parlamentarne z funduszów prywatnych, wprawiły w zadziwienie wszystkie niemal stronnictwa, z wyjątkiem wolno-konserwatywnego, zgadzającego się zawsze bezwzględnie na każdy krok rządowy.

Wydalenie p. Rothan z Alzacyi zrobiło w Paryżu wielkie wrażenie, i gdyby Francya nie pozostawała pod wpływem ciągłej obawy, aby stosunków z Niemcami zanadto nie zaostrzyć, przyszłoby może do chwycenia się środków odwetowych na znacznej liczbie robotników niemieckich w fabrykach i rękodzielniach francuskich. P. Rothan wydalono tylko dlatego, że padło na niego nieuzasadnione, jak dowodzą dzienniki francuskie, podejrzenie, jakoby był tajnym wiceprezesem ligi patryotów. Ciekawym jest szczegół, że p. Rothan znał się dobrze z ks. Bismarkiem i zdawało się nawet, że należy do tych osób, które kanclerz lubi. Skoro więc odebrał rozkaz opuszczenia Alzacyi, udał się do ks. Bismarka z wyrazem zadziwienia, że go coś podobnego spotyka, a zarazem z prośbą o cofnięcie proskrypcyjnego rozkazu. Ks. Bismark odpowiedział mu na to, że sprawy alzackie nie należą do zakresu działalności jego, jako kanclerza Niemiec, że więc nie może zmieniać rozporządzeń, które wychodzą od władz niezawisłych od niego, a zarazem dodał, że z przytoczonych już przyczyn nie wie wcale, co spowodowało władze kompetentne do wydania rozkazu wydalenia go z kraju.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 21 sierpnia.

Znana, już przed dwoma tygodniami w prasie krajowej omawiana sprawa sporna między Wydziałem krajowym, broniącym kompetencyi Sejmu do aprobowania planów naukowych dla szkół ludowych, a ministerstwem oświecenia, odmawiającem Sejmowi tego prawa, weszła w stadyum wymiany pism procesowych przed trybunałem państwa. Trybunał wręczył skargę Wydziału krajowego ministerstwu oświecenia celem wniesienia obrony, do czego termin upływa już z końcem b. m. Spór tedy rozwija się szybko i jest wszelka podstawa do przypuszczenia, że wyrok wydany zostanie przed zebraniem się Sejmu. Tyle dla informacyi o stanie sporu. Co do samej sprawy, nie chcę wznawiać dyskusyi, ale nie mogę dla dokładnego poinformowania czytelników pominąć jednej okoliczności, która zupełnie pominiętą została w artykułach dotychczas tej sprawie poświęconych, a która pewnie bardzo zajmie prawników, ściśle ze stanowiska jurydycznego rzecz rozpatrujących. Reskrypt ministeryalny, odmawiający Sejmowi prawa żądania planów naukowych do zatwierdzenia, z powodu, że regulatyw krajowej Rady szkolnej odnosi to prawo do projektów i systematów naukowych, ale nie do planów naukowych w właściwem tego słowa znaczeniu — nie jest wypływem zapatrywań samego ministra, lecz opiera się na Najwyższem postanowieniu, co też w tekscie reskryptu wyraźnie zostało podniesione. Ponieważ regulatyw krajowej Rady szkolnej opiera się nie na ustawie krajowej, lecz tylko na Najwyższem postanowieniu, przeto autentyczna interpretacya jego przepisów (w tym wypadku co do projektów i systematów naukowych w odróżnieniu od planów naukowych), zapadać może z ominięciem drogi ustawodawczej przez Najwyższe postanowienie. Jeżeliby tedy w trybunale państwa utrzymało się zdanie, że akt, przedmiot sporu stanowiący, wiadomy reskrypt ministeryalny, stanowi autentyczną interpretacyę regulatywu krajowej Rady szkolnej, to rzecz naturalna, że nie byłoby żadnego konfliktu kompetencyjnego, żadnego sporu wogóle i trybunał państwa musiałby się nachylić do dalszego traktowania rzeczy. Żaden prawnik nie zarzuci pewnie, że ewentualność taka jest wykluczona. Cóż stanie się w takim razie — *quid juris?* To już inna kwestya, wymagająca ponownego rozpatrzenia sprawy całej ze wszystkiemi szczegółami, a należąca do zastępcy prawnego Wydziału krajowego przed trybunałem państwa (Dra S. Bielińskiego).

Druga sprawa sporna na razie tylko w drodze administracyjnej między reprezentacyą kraju a ministerstwem oświecenia, zdaje się także dojrzewać do formalnego sporu przed jednym z trybunałów. Jak wiadomo, corocznie przy uchwalaniu preliminarza krajowego funduszu szkolnego, Sejm wykreśla pozycyę na pomoc biurowo-rachunkową dla okręgowych Rad szkolnych, utrzymując, że ustawa wkłada na rząd obowiązek dostarczania sił biurowych. Dopóki okręgowe fundusze szkolne były w zaniedbaniu, kwestya ta nie przybierała drażliwości finansowej. Obecnie jednak rzecz się ma inaczej, bo dokonana przed rokiem całkowita likwidacya okręgowych funduszów szkolnych kosztowała około 10,000 złr., a nowa modła buhalterycznego traktowania tych funduszów wkłada dalsze stałe wydatki na Namiestnictwo. Ministerstwo oświecenia nie myśli ustąpić z raz zajętego stanowiska i ciężar ten składa na okręgowe fundusze szkolne, kiedy tymczasem Wydział krajowy stoi na stanowisku przez Sejm zajętem i uważa wydatek ten, jako ciężar, spadający na fundusz państwowy.

Ministerstwo rolnictwa zaasygnowało już pierwszą ratę zasiłku przyznanego ze skarbu państwa na założenie niższej szkoły rolniczej w Kobiernicy. Jest to trzecia z rzędu niższa szkoła rolnicza, powstająca kosztem kraju i państwa Podobno nierychło powstaną dalsze szkoły tego rodzaju, bo na razie ani kraj, ani państwo nie może obciążać budżetu nowemi wydatkami w tej gałęzi administracyi.

Najj. Pan nadał postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. posiadającemu tytuł i charakter radcy dworu, radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Franciszkowi Hausser, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i znakomitej działalności służbowej, order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

N. Pan postanowieniem z dnia 15 sierpnia b. r. zamianował radców sądu krajowego: Karola Tomkiewicza w Przemyślu, Teodora Wieniawę Zubrzyckiego we Lwowie, Wincentego Lewickiego we Lwowie, Bernarda Müllera w Czerniowcach i Karola Porschinskyego we Lwowie, radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyałów rachunkowych: Włodzimierza Hankiewicza i Ferdynanda Jossego, rewidentami rachunkowymi; asystentów rachunkowych: Juliusza Czerewko, Aleksandra Sciborskiego i Włodzimierza Bielikowicza, oficyałami rachunkowymi; a praktykantów rachunkowych: Mikołaja Kulczyckiego, Stanisława Sicińskiego i Stanisława Pomiankowskiego, asystentami rachunkowymi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

„Dniewnik Warszawski“ broni Polaków.

Przytoczyliśmy na tem miejscu niedawno głos *Dniewnika Warszawskiego* w kwestyi pojednania Rosyan z Polakami, — był to głos bezwzględny i surowy. Teraz zaś na dowód jak p. Szczebalski chwiejnym jest i niestałym w swoich poglądach na rzeczy, przytaczamy inne odezwanie się tegoż dziennika w sprawie dotyczącej również Polaków.

Tym razem *Dniewnik* występuje z filipiką przeciw tym dziennikom rosyjskim, które wypowiadają opinię, że w Królestwie Polskiem i w guberniach zachodnich wszelkie prawo winno mieć na względzie tylko i wyłączenie interesa rosyjskie, nie zaś ludności miejscowej.

„Zabronić! rozproszyć! zniweczyć!“ — wykrzykują korespondenci pewnych dzienników obu stolic rosyjskich, którzy bądź stale, bądź też chwilowo przebywają w guberniach zachodnich. Toż samo powtarzają i korespondenci znajdujący się w niektórych miejscowościach Królestwa polskiego. A jedni i drudzy, rozwijając swoje poglądy, dodają: „Cóż czyni policya? Czemu w rzecz nie wgląda administracya?“ itd.

„Co do nas — powiada *Dniewnik* — wcale nie należymy do tych, którzy w latach sześćdziesiątych oświadczali się za zupełnem zniesieniem i policyi i administracyi, i którzy teraz nawet pragnęliby zakres władzy tych organów zredukować do zera.

„Ale też obcy i dalecy jesteśmy od poglądów, że interwencya policyi i administracyi niezbędną jest nawet w sprawach czysto-religijnych i wyznaniowych. Policya i administracya mogą i powinny działać w granicach prawem przepisanych, jeżeli więc publiczne procesye, kościelne uroczystości, odpusty i wszelkiego rodzaju nabożeństwa nie naruszają prawa, to „zabraniać“ je lub „rozpraszać“ żadnego nie widzimy powodu. Tymczasem właśnie przeciw tego rodzaju objawom religijnego życia miejscowej ludności powstają panowie korespondenci, robiąc wyrzuty policyi i administracyi, że na nie pozwalają. Czyż można już dalej posunąć nietolerancyę?“

Nowoje Wremia, przytaczając to wystąpienie *Dniewnika*, wyrzuca p. Szczebalskiemu zbytnią łagodność, i trwoży się, żali głos *Dniewnika* jako organ półrzędowego, nie jest wyrazem zmiany w poglądach władz administracyjnych w Królestwie.

Petersburger Zeitung donosi, że w Kamieńcu Podolskim został niedawno ujęty jeden z zabójców oficera żandarmskiego Heikinga w Kijowie. Ma nim być niejaki Wasilewski, szlachcic rosyjski zpod Nowgorodu. W Kamieńcu zjawił się pod przybranem nazwiskiem Tichonowicza, dymisyonowanego wojskowego z Władywostoku, na piersiach miał mnóstwo orderów, świadczących o jego zasługach wojskowych; był też w posiadaniu zegarka, będącego jakoby darem zmarłego Cesarza; że jednak był w biedzie, więc policmajster dał mu urząd; ztąd mniemany Tichonowicz przeszedł na inny urząd do Połtawy, gdzie jednak wpadł w podejrzenie; bliższe zaś poszukiwania co do jego osoby przekonały, że Tichonowicz pod przybranem nazwiskiem dąży do karyery. Jakoż okazało się, że jest to przestępca stanu, Wasilewski, który już był „w katordze“ na Syberyi, ztamtąd uciekł, prowadził awanturniczy żywot w kilku miastach rosyjskich, między innemi w Petersburgu miał jakąś tajemniczą przygodę z jenerałem Trepowem, że wreszcie uczestniczył w zabójstwie Heikinga. Wasilewski posiada wyższe wykształcenie i mówi biegle kilkoma językami; liczy około 50 lat wieku.

W *Graždaninie* kniazia Meszczerskiego czytamy: „Widziałem dziś bardzo zmartwionych dwóch urzędników i dowiedziałem się od nich, że pośród komisyj zasiadających w Petersburgu, — jedna z nich, straszliwa komisya, radzi nad zniesieniem rang dla urzędników cywilnych! Komisya ta składa się znów z mnóstwa maleńkich komisyi, po jednej w każdem ministerstwie. Projekt jej zasadza się na tem, żeby znieść wogóle wszystkie rangi aż do tajnego radzcy włącznie I już nie będzie „koleżskich registratorów,“ ani „sowietników tytularnych!“ ani radzców stanu, ani nawet tajnych! Członkowie tej komisyi nie są co prawda zawaleni robotą, bo wykreślić 12 klas z 14 nie jest znowu rzeczą tak trudną; jednakowoż natrafiają od czasu do czasu w dyskusyi na bardzo poważne kwestye. I tak n. p. do tej pory łamią sobie głowę nad tem, jaką drogą zdobywać sie będzie tytuł „jego prewoshoditielstwa?“ Albo jeszcze inna: kończący szkołę wojskową, korpus paziów i szkołę „prawowiedów,“ mają prawo do klasy 10 lub 13. Jakże tu teraz zrobić, kiedy nie będzie klas¿ Po długim przeto namyśle stanęło na tem, że tacy będą mieli prawo nazywać się „kandydatami do urzędu cywilnego.“

POTOP

(128) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

Ledwie tedy rozbłysło na niebie, rozpoczęła się walka artyleryi; lecz tym razem pierwsze zagrały działa szwedzkie. Nieprzyjaciel nie myślał zrazu uczynić w murach wyłomu, by przezeń do szturmu się rzucić; chciał tylko przerazić, zasypać kulami kościół i klasztor, wzniecić pożary, podruzgotać działa, pobić ludzi, rozszerzyć trwogę.

Na mury klasztorne wyszła znów procesya, bo nic tak nie ukrzepiało walczących, jak widok Przenajświętszego Sakramentu i spokojnie z nim idących zakonników. Działa klasztorne odpowiadały grzmotem na grzmot, błyskawicą na błyskawicę, ile mogły, ile ludziom sił i tchu w piersi starczyło. Ziemia też zdawała się trząść w posadach. Morze dymu rozciągnęło się nad klasztorem i kościołem.

Co za chwile, co za widoki dla ludzi (a wielu takich było w twierdzy), którzy nigdy w życiu nie patrzyli w krwawe oblicze wojny. Ów huk nie ustający, błyskawice, dymy, wycia kul rozdzierających powietrze, straszliwy chychot granatów, szczękanie pocisków o bruki, głuche uderzenia o ściany, dźwięk rozbijanych szyb, wybuchy pękających kul ognistych, świst ich skorup, chrobot i trzaskanie dylowań, chaos, zniszczenie, piekło!

W czasie tego ani chwili spoczynku, ani oddechu dla wpół zduszonych dymem piersi, coraz nowe stada kul, a wśród zamieszania, głosy przerażające w różnych stronach twierdzy, kościoła i klasztoru:

— Pali się! wody! wody!

— Na dachy z bosakami!... Płacht więcej!

Na murach zaś okrzyki rozgrzanych walką żołnierzy:

— Wyżej działo! wyżej! pomiędzy budynki!... ognia!

Około południa dzieło śmierci wzmogło się jeszcze. Zdawać się mogło, że gdy dymy opadną, óczy szwedzkie ujrzą tylko stos kul i granatów na miejscu klasztoru. Kurzawa wapienna ze ścian bitych kulami wzbijała się i, mieszając się z dymami, przesłaniała świat. Wyszli księża z relikwiami egzorcyzmować owe tumany, aby nie przeszkadzały obronie.

Huk dział stał się przerywany, ale tak gęsty, jak oddech zdyszanego smoka.

Nagle na wieży świeżo odbudowanej po zeszłorocznym pożarze ozwały się trąby wspaniałą harmonią pobożnej pieśni. Płynęła z góry ta pieśń, i słychać ją było naokół, słychać wszędy, aż na bateryach szwedzkich. Do dźwięku trąb dołączyły się wkrótce głosy ludzkie, i wśród ryku, świstu, okrzyków, łoskotu, grzechotania muszkietów rozległy się słowa:

Bogarodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Marya!...

Tu wybuchło kilkanaście granatów; trzask dachówek i krokwi, a potem krzyk: „wody!“ targnął słuchem, i... znów pieśń płynęła dalej spokojnie:

U Twego Syna, hospodyna
Spuści nam, zisci nam
Chlebny czas, zbożny czas...

Kmicic, stojąc na murach przy dziale, naprzeciw wsi Częstochowy, w której były stanowiska Müllera i zkąd największy szedł ogień, odtrącił mniej wprawnego puszkarza i sam pracować zaczął. A pracował tak dobrze, że wkrótce, chociaż to był listopad i dzień chłodny, zrzucił tołub lisi, zrzucił żupan, i w samych tylko szarawarach i koszuli pozostał.

Ludziom nieobeznanym z wojną rosło serce na widok tego żołnierza z krwi i kości, dla którego to wszystko, co się działo, ów ryk armat, stada kul, zniszczenie, śmierć — zdawały się być tak zwyczajnym żywiołem, jak ogień dla salamandry. Brew miał namarszczoną, ogień w oczach, rumieńce na policzkach i jakąś dziką radość w twarzy. Co chwila pochylał się na działo, cały zajęty mierzeniem, cały oddany walce, na nic niepamiętny; celował, zniżał, podnosił, wreszcie krzyczał: „ognia!“ a gdy Soroka przykładał lont, on biegł na zrąb, patrzył i od czasu do czasu wykrzykiwał:

— Pokotem! pokotem!

Orle jego oczy przenikały przez dymy, kurzawę; skoro między budynkami ujrzał gdzie zbitą masę kapeluszy lub hełmów, wnet druzgotał ją i rozpraszał celnym pociskiem, jakby piorunem. Chwilami wybuchał śmiechem, gdy większe, niż zwykle, sprawił zniszczenie. Kule przelatywały nad nim i obok — on nie spojrzał na żadną, nagle po strzale poskoczył na zręb, wpił oczy w dal i zakrzyknął:

— Działo rozbite! — tam teraz jeno trzy sztuki grają.

Do południa ani odetchnął. Pot zlewał mu czoło, koszula dymiła; twarz miał uczernioną sadzą, a oczy świecące. Sam pan Piotr Czarniecki podziwiał celność jego strzałów i kilkakrotnie w przerwach rzekł mu:

— Waści wojna nie nowina! to i widać zaraz! gdzieś się tak wyuczył?

O godzinie trzeciej na bateryi szwedzkiej zamilkło drugie działo rozbite celnym Kmicicowym strzałem. Resztę pozostałych ściągnięto w jakiś czas później z szańców. Widocznie Szwedzi uznali tę pozycyę za niemożliwą do utrzymania.

Kmicic odetchnął głęboko.

— Spocznij! — rzekł mu Czarniecki.

— Dobrze! jeść mi się chce — odpowiedział rycerz. — Soroka! daj co masz pod ręką.

Stary wachmistrz uwinął się wprędce. Przyniósł gorzałki w blaszance i ryby wędzonej. Pan Kmicic jeść począł chciwie, podnosząc od czasu oczy i patrząc na przelatujące nieopodal granaty, tak, jakby patrzył na wrony.

A jednak leciało ich dosyć, nie od Częstochowy ale właśnie z przeciwnej strony; mianowicie te wszystkie, które przenosiły klasztor i kościół.

— Lichych mają puszkarzów, zawysoko podnoszą działa, — rzekł pan Andrzej nie ustając jeść: — patrzcie, wszystko przenosi i idzie na nas.

Słuchał tych słów młody mniszeczek, siedemnastoletnie pacholę, które ledwie do nowicyatu wstąpiło. Podawał on ciągle poprzednio kule do nabijania, i nie ustępował, chociaż każda żyłka trzęsła się w nim ze strachu, bo pierwszy raz wojnę oglądał. Kmicic imponował mu w niewypowiedziany sposób swym spokojem i teraz usłyszawszy jego słowa, przygarnął się mimowolnym ruchem ku niemu, jakby chcąc szukać opieki i schronienia pod skrzydłami tej potęgi.

— Zali mogą nas dosięgnąć z tamtej strony? — pytał.

— Czemu nie! — odpowiedział pan Andrzej. — A co, miły braciszku, tak-że się to boisz?

— Panie! — odpowiedziało drżąc pacholę — wyobrażałem sobie wojnę straszną, alem nie myślał, żeby była tak straszna!

— Nie każda kula zabija, inaczejby już ludzi nie było na świecie, bo matkiby nie nastarczyły rodzić!

— Najwięcej, panie, strach mi owych kul ognistych, owych granatów. Czemu to one rozpękają się z takim hukiem?... Matko Boża ratuj!... i tak okrutnie ludzi ranią?

— Jak ci wytłumaczę, zyskasz na eksperyencyi ojczyku. Owóż kula to jest żelazna, a wewnątrz drążona, prochami naładowana. W jednem miejscu ma zaś dziurę dość małą, w której tuleja z papieru, albo czasem z drewna siedzi.

— Jezus Nazareński! tuleja siedzi?

— Tak jest! zaś w tulei kłak wysiarkowany, który się przy wystrzale zapala. Owóż kula powinna upaść tuleją na ziemię, by ją sobie wbić do środka, wonczas ogień dochodzi do prochów i kulę rozrywa. Wiele wszelako kul pada nie na tuleję, ale i to nic nie szkodzi, bo przecie jak ogień dojdzie, to wybuch nastąpi...

Nagle Kmicic wyciągnął rękę i począł mówić szybko:

— Patrz! patrz! oto! ot masz eksperyment!

— Jezus! Marya! Józef! — krzyknął braciszek, na widok nadlatującego granatu.

Granat tymczasem spadł na majdan i warcząc, wichrząc, zaczął podskakiwać po bruku, wlokąc za sobą dymek błękitny, przewrócił się raz i drugi, przytoczył aż pod mur, na którym siedzieli, wpadł w kupę mokrego piasku, usypaną wysoko aż do blanków, i tracąc zupełnie siłę — pozostał bez ruchu.

Padł na szczęście tuleją do góry, lecz kłak nie zgasł, bo dym podniósł się natychmiast.

— Na ziemię!... na twarze! — poczęły wrzeszczeć przerażone głosy. — Na ziemię! na ziemię!

Lecz Kmicic w tej samej chwili zsunął się po kupie piasku, błyskawicznym ruchem dłoni chwycił za tuleję, szarpnął, wyrwał i wznosząc rękę z palącym się kłakiem, począł wołać:

— Wstawajcie! Jakoby kto psu zęby wybrał!! Już on teraz i muchy nie zabije!

To rzekłszy, kopnął leżący czerep. Obecni zdrętwieli, widząc ten nadludzkiej odwagi uczynek i przez czas jakiś nikt słowa nie śmiał przemówić, nakoniec Czarniecki zakrzyknął:

— Szalony człecze! Toż gdyby pękło, na prochby cię zmieniło!

A pan Andrzej roześmiał się tak szczerze, że aż błysnął zębami jak wilk.

— Albo to nam prochów nie trzeba? Nabilibyście mną armatę i jeszczebym po śmierci napsuł Szwedów.

— Niechże cię kulą biją! gdzie u ciebie bojaźń mieszka?

Młody mniszek złożył ręce i poglądał z niemem uwielbieniem na Kmicica. Lecz widział jego czyn i ksiądz Kordecki, który właśnie zbliżał się w tę stronę. Ten nadszedł, wziął pana Andrzeja obu rękoma za głowę, następnie położył na niej znak krzyża.

— Tacy jak ty, nie poddadzą Jasnej Góry! — rzekł — aleć zakazuję żywot potrzebny narażać. Już strzały cichną i nieprzyjaciel schodzi z pola; weźże tę kulę, wysyp z niej proch i ponieś ją Najświętszej Pannie do kaplicy. Milszy jej będzie ten podarek, niźli te perły i jasne kamuszki, któreś Jej podarował.

— Ojcze!... — odrzekł rozrzewniony Kmicic — co tam wielkiego!... jabym dla Najświętszej Panny... ot! słów w gębie nie staje!... jabym na męki, na śmierć!... jabym... nie wiem co był gotów uczynić, byle Jej służyć...

I łzy błysły w oczach pana Andrzeja, a ksiądz Kordecki rzekł:

— Chodźże do Niej i z temi łzami, póki nie obeschną. Łaska Jej spłynie na ciebie, uspokoi cię, pocieszy, sławą i czcią przyozdobi.

To rzekłszy, wziął go pod ramię i poprowadził do kościoła, pan Czarniecki zaś spoglądał za nimi czas jakiś, wreszcie rzekł:

— Siła widziałem w życiu odważnych kawalerów, którzy za nic sobie pericula ważyli, ale ten Litwin to chyba d....

Tu uderzył się w gębę dłonią pan Piotr, aby sprosnego imienia w świętem miejscu nie wymówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ministerstwo skarbu, jak się dowiaduje *Nowoje Wremia*, zamierza znacznie na przyszłość powiększyć podatek, opłacany od paszportów zagranicznych. Środek to na utrudnienie wyjazdu za granicę. Dotąd i tak opłata paszportowa jest wysoka w Rosyi, tak wysoka, jak nigdzie.

Sybirskaja Gazeta donosi o następującym fakcie: „Dwustu Tunguzów wdarło się do miasta Turuczańska, chcąc gwałtem zdobyć prochownią; żołnierze jednak w liczbie 20 odparli napad, kładąc trupem 120 Tunguzów i zabierając resztę do niewoli. Gazeta dodaje: „Wiadomo, że Tunguzi są dziwnie łagodnego usposobienia. Zajście tedy wymaga dokładnego wyjaśnienia, celem wykrycia powodów, dla których spokojni ci ludzie zbrojną ręką domagali się prochu, nieodbicie im potrzebnego dla polowania. Być może, iż na proch zarząd miejscowy nakładał ceny zbyt wygórowane, co tutaj często się zdarza, i daje możność panom zarządzającym zbierać znaczne majątki.“ Sam jednakże fakt rzezi podobnej, w której 20 żołnierzy kładzie trupem 120 bezbronnych niemal Tunguzów, zdaje się być nieprawdopodobnym, choć w Rosyi wszystko możliwe.

St. Petersburgskija Wiedomosti dają bardzo trafną odprawę wszystkim pogłoskom, jakoby na zjeździe kromieryskim miała być mowa o wewnętrznych sprawach Austryi, zwłaszcza o stosunkach galicyjskich. Organ petersburski twierdzi, że jakkolwiek los Rusinów galicyjskich bardzo blizko obchodzi Rosyę, niemniej jednak trzeba być wielce naiwnym politykiem, aby przypuszczać, że w Kromieryżu poruszoną będzie polityka wewnętrzna Austryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 sierpnia.

Arcyksiążę Rajner przybył dzisiaj rano do Krakowa z Sokala pociągiem mieszanym i zaraz odjechał do Ołomuńca pociągiem pośpiesznym.

— **Radca dworu p. Englisch**, dyrektor tutejszej policyi, wrócił z Wiednia, gdzie kilka dni bawił.

— **Posiedzenie** komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego odbędzie się d. 25 b. m. o godzinie 3ej po południu, poprzedzone obradami pojedynczych sekcyj.

— **Koncert** orkiestry wojskowej 13 pułku odbędzie się jutro w ogrodzie strzeleckim. Kierować nim będzie osobiście p. kapelmistrz Hock. — W ogrodzie krakowskim, gdzie na dziś wieczór zapowiedziany był koncert wraz z ogniami sztucznemi, odbędzie się tenże koncert z powodu niepogody dopiero jutro.

— **Koncert** w ogrodzie Krakowskim i ognie sztuczne na korzyść weteranów z r. 1831 odbędą się 2 września we środę.

— **Wycieczka do Budapesztu.** Peszteński komitet polski ułożył program przyjęcia gości galicyjskich, na posiedzeniu 17 b. m. pod przewodnictwem p. Madurowicza, inżyniera węgierskiej kolei państwowej. Członkowie komitetu wyjadą naprzeciw gości do Hatvan, gdzie krakowscy goście przybędą 6 września o godzinie 6 rano, lwowscy zaś o godz. 12 w południe. Tam powitani zostaną przez oddział honwedów, weteranów z r. 1848, pod przewodnictwem p. Vasvari, następnie przemówi delegat Stowarzyszenia polskiego. O godzinie 3 po południu wyjazd oddzielnym pociągiem do Pesztu. Na dworcu peszteńskim oczekiwać będzie Rada miejska in gremio, orkiestry odegrają hymn polski i węgierski, poczem banderya Csikosów wprowadzi gości do miasta. Nazajutrz, 7 września, korporacyjne zwidzenie wystawy, gdzie powita gości prezes Matlekovics, albo hr. Zichy.

— **Wybory** do reprezentacyi Zboru izraelickiego, odbędą się w przyszłym miesiącu. Sprawę tę podnosimy na tem miejscu już dziś, nie w chęci mięszania się w wewnętrzne spory gminy wyznaniowej izraelickiej, lecz dlatego jedynie, by strony sporne zechciały co do wyborów porozumieć się na sprawiedliwej podstawie i by tak przedstawiciele jednego, jak drugiego stronnictwa znaleźli się w odpowiedniej liczbie w reprezentacyi Zboru. Tego wymaga naturalny interes ludności izraelickiej, czyli t. z. postępowych i starowierców, gdyż tylko w ten sposób da się uniknąć rozgoryczenia, któreby słusznie zapanować musiało, gdyby obecny Zbór jednostronnie tylko i wyłącznie na własną polityczną korzyść chciał przeprowadzić wybory na zasadzie rozmyślnie skombinowanej listy wyborców. Takiego sprawiedliwego uwzględniena wszystkich sfer izraelitów mamy zresztą prawo spodziewać się po obecnych kierownikach Zboru, którzy dalecy powinniby być od wszelkiej namiętności politycznej. Rzecz cała przedstawia się bliżej następująco: Gmina izraelicka rządzi się od roku 1869 samoistnie podlegając kontroli rządu pod względem administracyi tj. rozkładu datków domestykalnych, preliminarza budżetu i t. p. Prawo wyboru ma każdy pełnoletni i własnowolny członek gminy, który przynajmniej 5 złr. na cele wyznaniowe opłaca. — Opłata ostatnia, jakby na głowę każdej rodziny rozłożona, — jest wielce przykrą i dlatego wielu usuwa się wszelkiemi możliwemi środkami od płacenia tego podatku pogłównego, dochodzącego aż do wysokości 40 złr. przy rozkładzie 10.000 złr rocznie na cele wyznaniowe. — Co atoli ma być wielce krzywdzącem, to okoliczność, iż tak wysokość jak wymiar podatku domestykalnego zależy od reprezentacyi Zboru, który, jak nas zewsząd skargi dochodzą, chcąc mieć większość w reprezentacyi zapewnioną, na starowierców po największej części wymierzył podatek domestykalny poniżej 5 złr. na głowę, aby w ten sposób uniemożebnić czynną i bierną wybieralność tychże. Oto punkt sporny, a zaiste byłby on krzyczącą niesprawiedliwością, wobec tego zatem reprezentacya Zboru zechce zapewne kierować się jedynie względami na o ogół ludności izraelickiej, jak powyżej przytoczyliśmy.

— **Wpisy** terminatorów do szkół przemysłowych miejskich, — odbędą się w dniach 27, 28, 29 i 31-go sierpnia b. r. w godzinach wieczornych i w dniu 30 sierpnia od godziny 10—12 przed południem. Nauka w tych szkołach rozpocznie się d. 1 września b. r. i odbywać się będzie codziennie prócz sobót i niedziel od godziny 7—8½ wieczór, a nadto w niedzielę od godziny 10—12 przed południem. Szkoły te w ubiegłym kursie dowiodły już swojej praktyczności, co nawet uznała komisya przemysłowa Rady miejskiej, zajmująca się temi szkołami tak gorliwie, dla dobra rzemieślników.

— **Stypendya.** Kuratorya fundacyi ś. p. Dra Radziwońskiego udzieliła następującym uczniom szkół krakowskich na rok 1885/6 stypendya i zapomogi, mianowicie otrzymali stypendya z uniwersytetu: Steinkeller Henryk z Wydziału lekarskiego 250 złr.; z gimnazyum: Lubowiecki Julian, Tobiczyk Kazimierz, Ochalski Stanisław, po 150 złr.; zapomogi zaś, z uniwersytetu: Tabor Bronisław z Wydziału lekarskiego 60 złr.; z gimnazyum: Chalcarz Józef, 70 złr.; Stopnicki Michał, Kaczmarczyk Józef, Kaczyński Józef, Mahowski Roman, po 60 złr.; Kania Franciszek, Warzycki Franciszek, Piotrowski Edward, Bielski Jędrzej, Drozd Aleksander, Grodzicki Stanisław, Maszewski Stanisław, Jastrzębski Karol, Łopaciński Michał, po 50 złr.; Kubalski Edward, 40 złr.

— **Kolej łącząca Kraków z Królestwem.** Artykulik nasz w tej sprawie tak ważnej obudził ogólne zainteresowanie, z którego okazuje się, iż kolej ta leży w interesie bardzo szerokich sfer kraju, miasta i zakordonowego obszernego pasu. Jak się dowiadujemy, p. J. A. Osiecki, b. inżynier ministerstwa handlu, ofiaruje w tej mierze gminie m. Krakowa swe usługi, celem wybudowania linii Kraków Miechów, obowiązując się postarać o koncesyę tak u rządu austryackiego, jak rosyjskiego, i oblicza koszta budowy na 3 miliony rubli, którą-to kwotę zebrałby p. Osiecki. Czy sposób dojścia do celu, obrany przez p. Osieckiego, mianowicie za pośrednictwem gminy m. Krakowa, jest właściwy, nie chcemy przesądzać — mniemamy wszakże, iż czy tą czy ową drogą budowa ta winna przyjść do celu i że usiłowania p. Osieckiego znajdą rzetelne poparcie. Co do kierunku linii Kraków-Miechów, to kolej ta szłaby prawie ciągle doliną rzeczki Dłubny, od Mogiły począwszy, mianowicie przez gminy Krzesławice i Bińczyce, w których przemysł młynarski bardzo rozwinięty, następnie przez Mistrzejowice i Raciborowice, gdzie kolej opuściłaby terytoryum Galicyi i przeszłaby pod Kończycami do Królestwa Polskiego przez Książniczki w obszerną dolinę Dłubny, a ztąd przez Młodziejowice i Michałowice, Wilczkowice, Iwanowice, Biskupice, Sieciechowice, Grzegorzowice i Wysocice (gdzie się kończy dolina Dłuby), następnie przez Zarnowice i Gołczany dochodziłaby do Miechowa. Rozpatrzenie się w mapie wykazuje łatwość budowy, prawie bez przeszkód, a stosunki handlowe, jakie nas łączą z Królestwem, są najlepszym dowodem intratności tej linii.

— **W wzmiance** o ruchu budowlanym w Warszawie, powtórzonej w kronice onegdajszej z *Słowa*, znajdują się pochwały dla nowo wznoszącego się gmachu pod kierunkiem p. J. Hussa, krakowianina, który to gmach jest własnością p. Fuchsa. Otóż dowiadujemy się, że wspaniałe klatki schodowe, słowem, wszelkie roboty kamieniarskie są dziełem p. Fabiana Hochstima, również krakowianina.

— **Kamień** 21 sierpnia. Przy ładowaniu kamienia w piecu wapiennym we wsi Kamieniu w Krakowskiem zaszedł nadzwyczaj smutny i bolesny wypadek. Jan Hacicia, majster do wypalania wapna i cegieł, d. 20 go b. m. o godzinie 5-ej rano wszedł był przez nieostrożność i lekkomyślność do pieca, w którym się paliło, i padł ubezwładniony czadem węglanym. Brat jego, Jakób Hacicia, pracujący tamże, nie widząc go, pospieszył za bratem i uległ także zaczadzeniu. Dopiero w kilka minut Szymon Lotak, wspólnik tejże roboty, jakoteż Jan Dzierwa i Józef Lotak, łamacze kamienia obok pieca, nie widząc obydwóch na wierzchu pieca, pobiegli na ratunek, niestety za późno. Uwiadomiony o tem dwór pospieszył na ratunek i zarządził wszelkie wskazane środki przywołania nieszczęśliwych do życia, lecz nic nie pomogło. Nieszczęśliwi bracia należeli do najpracowitszych i najuczciwszych ludzi we wsi; starszy zostawia wdowę i czworo małych dzieci.

— **Zator** 18 sierpnia. Dzień ten był obchodzony z podwójną uroczystością. Po pierwsze z okoliczności urodzin Najjaśniejszego Pana, po drugie z tytułu uproszenia o błogosławieństwo dla ukonstytuowanej nowej Rady Miejskiej na kadencyą 6-cio letnią. Z jednego i drugiego powodu odprawiono 2 Msze św. Burmistrz nowo-obrany, którego po raz 7-my zaszczycono tą godnością, p. Jakób Jezierski, na czele Rady w komplecie udał się na nabożeństwo, poczem na ucztę skromną, wieczorem zaś miasto illuminowano. Jak nadmieniłem już, w wyjątkowem położeniu znalazło się miasto Zator, a zasługi p. Jezierskiego około dobra miasta znajdują najlepsze świadectwo w zaufaniu, jakiem miasto obdarza go od r. 1867. Obecnie stara się czcigodny Burmistrz na czele komitetu, w którego skład wchodzą pp. Stanclik, Zaczek, Winnicki, Dr Tarchalski, Grychowski, Smiechowski i Berner, — o sąd dla miasta Zatora, którego potrzeba gwałtownie w całej okolicy czuć się daje. Starania Gminy z całem oddaniem się i z znajomością potrzeby popiera p. rektor Dr Zoll, poseł na Sejm krajowy z okręgu wadowickiego, idąc w ślady śp. barona Bauma, który zawsze i wszędzie starał się przyjść w pomoc miastu Zatorowi.

X. Franciszek Broeer, Tow. Jezusowego kapłan, misyonarz w Indyach, umarł dnia 20 sierpnia w domu OO. Jezuitów w Nowym Sączu w 41 roku życia. Urodzony w Wrocławiu w r. 1844, wstąpił do zakonu zaledwo 15-ty rok życia licząc — wyświęcony na kapłana w 1868 r. pracował na misyach, najprzód w Księstwie Poznańskiem, potem przez lat 8 w Indyach, w Kalkucie, jako kaznodzieja katedralny miewał przez lat kilka co niedzielę i święta po 4 kazania w angielskim, francuskim mahometańskim i indyjskim języku. Mając parafią misyjną co do obszaru tak rozległą, jak nasza Galicya, ponosił tysiące trudów i niewygód w częstych a niebezpiecznych przeprawach przez rzeki i puszcze. Historyą ośmiolecia swojej indyjskiej misyi spisał w obszernym niemieckim pamiętniku, który spolszczony drukować się będzie w *Przeglądzie Powszechnym*. Klimat i strapacye misyonarskie podkopały jego dosyć delikatne zdrowie; Jenerał zakonu odwołał go przed dwoma laty do Galicyi. Pomimo to choroba tuberkuł, czyli wrzodów na żołądku i trzewiach, której zarody przywiózł z Indyi, rozwinęła się prędko. Już w marcu b. r. pomimo troskliwej opieki lekarzy i rodzonego swego brata lekarza we Wrocławiu, pomimo operacyi wypompowania niezdrowych soków, znalazł się bliskim śmierci; opatrzono go śś. Sakramentami. Znów podniósł się z łoża i dla zdrowego klimatu, zamieszkał w maju b. r. w Nowym Sączu. Lekarze orzekli, że musi umierać, on też ten dekret śmierci przyjął spokojnie, rozmawiał o niej, jako o rzeczy powszedniej i gotował się na nią, jak na misyonarza przystało. Ile razy tylko siły jego pozwalały, przynoszono mu zaraz po północy Komunią św. Przy łożu chorego, obok brata infirmarza czuwał rodzony jego ojciec 75-cioletni starzec, który do r. 1884 będąc dyrektorem towarzystwa muzycznego we Wrocławiu, wstąpił do zakonu Jezuitów jako braciszek zakonny, a z woli starszych przywołany został do Nowego Sącza, aby skazanemu na śmierć synowi, oraz i bratu zakonnemu umilić ostatnie chwile, na jego też rękach skonał X. Franciszek. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 22 b. m. rano. W ciągu 14 miesięcy umarło 12 Jezuitów na 300 osób składających prowincyę polską, a z tych czterech tylko starszych wiekiem, wszyscy inni w sile wieku, albo młodzi.

— **Sanok** 20 sierpnia. (*X. S. Z.*). Towarzystwo pedagogiczne oddziału sanockiego utrzymuje od lat 2 w Sanoku wyższą szkołę żeńską, którą dla braku funduszów postanowiło zamknąć z końcem b. r. szkolnego. Atoli za inicyatywą p. Jadwigi z Poźniaków Zdankiewiczowej zawiązał się komitet pań, celem zebrania funduszów potrzebnych na utrzymanie tej szkoły. Staraniem tego komitetu odbył się 9go b. m. w tutejszym ogrodzie miejskim festyn ludowy z loteryą fantową, z którego czysty dochód przyniósł 219 złr. dla rzeczonej szkoły. Matki uczennic sanockiej szkoły żeńskiej zawdzięczają komitetowi i jego przewodniczącej, że i w r. 1885/6 szkolnym będzie w Sanoku otwartą wyższa szkoła żeńska z klasą V, VI, VII. Rada gminna miasta Sanoka udzieliła na cele tej szkoły rocznej subwencyi w kwocie 100 złr., opału i niezbędnie potrzebnych sprzętów, a spodziewać się można, że Sejm krajowy, Rada powiatowa i kasa zaliczkowa sanocka udzielą również dla tej szkoły potrzebnej subwencyi i że w najkrótszym możliwie czasie władze szkolne zaprowadzą w Sanoku publiczną szkołę wydziałową 7-klasową żeńską. Dyrekcya tej szkoły poszukuje na rok szkolny 1885/6 ochmistrzyni biegle władającej językiem niemieckim, którąby w klasie V, VI, VII udzielała języka niemieckiego, robót, przebywała podczas godzin szkolnych w zakładzie i prowadziła z uczennicami konwersacyę za miesięcznem wynagrodzeniem 30 złr.

— **Biała jaskółka.** Ze Złoczowa donoszą do *Dziennika Polskiego*: Dnia 16-go b. m. na polowaniu u p. Konstantego Lipińskiego spostrzegłem nadzwyczajny rozruch między jaskółkami. Setkami wzlatywały, szybowały w górę, a następnie opadały gromadnie, goniąc za czemś widocznie. Zaintrygowani tą rewolucyą, ja i kolega mój p. T zoczyliśmy wreszcie ptaszka białego, który z ogromną szybkością starał się ujść pogoni i ukryć przed natarczywością prześladowców. Ponieważ nie było nadziei, aby wyszedł żywy od zadziobania, więc choć z przykrością dobiliśmy go celnym strzałem. Okazało się, że była to jaskółka biała jak śnieg i tylko główkę miała cokolwiek popielatą, dzióbek czekoladowej barwy, a ogonek trochę krótszy i mniej wycięty niż u zwykłych jaskółek. Dałem ją do Uniwersytetu wypchać i poszlę do muzeum hr. Dzieduszyckiego.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent. w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

D. 21go sierpnia do południa pogodnie, po południu zaczął padać deszcz trwający z małą przerwą aż do nocy; term. od 7·7 doszedł do 22·8 C. Barometr opadł; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 736·8 millim, term. 11·9 C. — Wiatr zachodni.

W niedzielę d. 23go sierpnia: ś. Jacka w.; w poniedziałek 24go: ś. Bartłomieja ap.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Jeszcze o Wystawie dzieł Grottgera. Piszą nam: Słusznie rzucono wczoraj myśl przedłużenia Wystawy, jakoteż, że cena wstępu jest za wysoką. Czyż tylko zamożni mogą być tyle szczęśliwi, aby widzieć większą część prac zawcześnie zgasłego artysty; wszak większa jest liczba mniej zamożnych, dla których 50 centów, a choćby 30 centów jest za wysoką ceną. Czyż ojciec mający czworo, lub więcej dzieci, może wydać kilka reńskich, aby pokazać te arcydzieła swej dziatwie lub rodzinie? Sądzimy, że i materyalna korzyść byłaby większą, przy niższej cenie wstępu.

(*S.*) W tych dniach oglądaliśmy w pracowni młodego rzeźbiarza p. Błotnickiego bardzo wdzięcznie z gliny wymodelowaną statuetkę, noszącą nazwę *Vanitas*. Przedstawia ona młodą i piękną śmiertelniczkę w pierwszym rozkwicie już kobiecych kształtów ciała, przeglądającą się z rozkoszą w źwierciedle ręcznem. Wyraz twarzy wymownie illustruje „Próżność;“ układ postaci może niezupełnie nowy — jest bardzo udatny; miękka draperya w szczęśliwe fałdy ułożona, malowniczo okala biodra i nogi, służąc zarazem za rodzaj tła dla spodniej części figurki. Jest to jednem słowem bardzo ładna rzeźba buduarowa, pełna wytworności technicznej, świadcząca nader pochlebnie o talencie artysty. Życzymy mu, aby odlew z brązu, w którym *Vanitas* ukazać się ma na widok publiczny — wiernie odwzorował przymioty i zalety gliny.

W osobnej odbitce z *Gazety polskiej* wyszła w Czerniowcach broszura Walentego Ćwika (pseudonim) p. t.: *Przeszłość Towarzystwa polskiego bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcacp* (8° 67 str.) Po kilku wstępnych słowach, które poświęcone są przeszłości Bukowiny, przechodzi autor do działalności Towarzystwa polskiego bratniej pomocy, zawiązanego w dniu 16 marca 1869. Towarzystwo to bardzo dobrze kierowane, ciągle i pomyślnie się rozwija, dzięki ludziom poświęcenia się i dobrej woli, a założone na kresach głównie w celu rozbudzenia ducha polskiego w Czerniowcach i Bukowinie, niemniej dla utrzymania ciągłej styczności z krajem rodzinnym, godnie reprezentuje żywioł polski w tamtych stronach. Dziś po latach szesnastu istnienia rozporządza Towarzystwo kapitałem blisko 6000 złr. i zamierza wystawić dla siebie osobny lokal, wychodząc z tej słusznej zasady, iż brak własnego poddasza tamuje pod pewnym względem rozrost Towarzystwa. Wzmiankowana broszura stanowi zarazem ciekawy przyczynek do rozwoju polskiego ducha na Bukowinie, a ponieważ dochód z rozprzedaży przeznaczony jest na fundusz budowy domu Towarzystwa, przeto już ze względu na tak pożyteczny cel zasługuje na szerokie rozpowszechnienie.

Wyszło z druku: *Sprawozdanie dyrektora c. k. gimnazyum Nowodworskieyo, czyli Św. Anny w Krakowie za rok szkolny 1885* (8-vo 102 str.). Oprócz części administracyjnej zawiera sprawozdanie rozprawę zastępcy nauczyciela tegoż gimnazyum p. Szymona Matusiaka p. t.: *O niektórych zjawiskach języka polskiego* (str. 1—64). Część administracyjna opracowana starannie przez dyrektora p. J. Stawarskiego, mieści w sobie: grono nauczycieli przy końcu roku szkolnego (ogółem 40, którzy wykładali przez 485 godzin w tygodniu, w tej liczbie 35 godzin nadobowiązkowych), rozkład nauk we wszystkich klasach, zagadnienia do wolnego opracowania w języku polskim i niemieckim w wyższych klasach, wykaz książek szkolnych na rok 1886, statystykę uczniów, nabytek do księgozbiorów i muzeum, czytelnię dla uczniów, ważniejsze rozporządzenia władz szkolnych, kronikę gimnazyum i lokacye uczniów.

Nr. 34 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Gluziński: O rozpoznawaniu jam w miąższu płucnym (dok.). Z pracowni chemii lekarskiej prof. Dra Stopczańskiego i z oddziału chorób wewnętrznych prof. Dra Pareńskiego. Wiczkowski: Doświadczenia nad antipyrynem, jako środkiem przeciwgorączkowym z uwzględnieniem jego wpływu na przemianę materyi (c. d.). Blumenstok: Orzeczenia sądowo-lekarskie Wydziału lekarskiego uniw. Jagiell. XVIII. Wątpliwe dzieciobójstwo. Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze. Sprawy Towarzystw lekarskich Odcinek: Ilgowski: Listy z Zachodniego kraju. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie lepsze. Żyto gotowe usposobienie spokojne. Owies obroczny usposobienie mdłe. Jęczmień. Rzepak nowy usposobienie mdłe. Groch. Wyka. Bobik. Hreczka. Kukurudza. Chmiel za 50 kil. Chmiel nowy bez popytu. Koniczyna.

Lwów dnia 21 sierpnia 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	7.—	7.75
Żyto gotowe	„	5.25	6.—
Owies obroczny	„	5.50	6.—
Jęczmień browarny	„	5.25	7.—
Rzepak	„	9.25	9.75
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
Wyka	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	—.—	—.—
Chmiel nowy	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	—.—	—.—
„ „ na termina	„	28·—	28·50

Ceny gotowego towaru żyta i pszenicy nie doznały zniżki, usposobienie jednak jest mniej przychylne. Względnie do wypłacanych przy kupnie zaliczek płacą loco stacye kolejowe na wrzesień październik: pszenicę 6·50 — 7·25 złr., paritas Lwów 7·25 — 7·50 złr., żyto 4·75 — 5·25 złr., paritas Lwów 5·25 — 5·50 złr. Jęczmień browarny 6·— — 6·50 złr., paritas Lwów 6·50 — 7 złr.

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich owies, chmiel, turnips, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, jak nie mniej do siewu jesiennego na oryginalną pszenicę banatkę i frankenstańską, żyto montańskie, saskie (krzyca) i krajowe.

Kolej Karola Ludwika. Od 1 do 10 sierpnia b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 129.946 złr. 21 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 37.551 złr. 36 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 3.216 złr 91 cnt, ogółem 170.714 złr. 48 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 162 865 złr. 57 cnt., na drugiej 51 283 złr. 43 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4.204 złr. 19 ct., ogółem 218.353 złr. 19 ct. Od 1 stycznia zaś do 10 sierpnia bież roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 3,828,693 złr. 10 ct na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,122,577 złr. 94 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 91,125 złr. 85 ct, ogółem 5,042,396 złr. 89 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 4,599,713 złr. 8 ct, na drugiej 1,126,663 złr. 83 ct, a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 13,841 złr. 69 ct, ogółem zaś 5,740,218 złr. 60 ct.

Projekt narady austryackich producentów drzewa. *Wiener Ztg* donosi: Jeden z najznakomitszych producentów drzewa w Austryi, ks. L. Poniński w Horyńcach, zaprasza wszystkich producentów drzewa monarchii na wspólną naradę celem obmyślenia śroków, jakich w interesie austryackiej produkcyi drzewa, należałoby się chwycić wobec nowych ceł nałożonych na drzewo przez Niemcy.

Książę proponuje, aby właściciele tartaków jak najrychlej zebrali się w tej sprawie na naradę do Wiednia. Celem osiągnięcia porozumienia co do proponowanego zjazdu, strony interesowane zechcą znieść się z ks. Ponińskim w Horyńcach, poczta Jarosław.

Ostatnie wiadomości.

Kromieryż 20 sierpnia popołudniu.

Otrzymuję w tej chwili wskazówki co do programu dworskich uroczystości podczas zjazdu rodzin cesarskich. W dniach 24, 25 i 26 odbędą się wielkie galowe obiady z osobnym „stołem marszałkowskim.“ Wczoraj przybyła osobnym pociągiem kuchnia cesarska z wszelkiemi przyborami i przyrządami. Sprowadzono najkosztowniejsze i najwykwintniejsze serwisy. Jutro przyjedzie tu wielki marszałek dworu ks. Hohenlohe, ażeby osobiście poczynić ostateczne zarządzenia co do umeblowania apartamentów i ceremoniału dworskiego, jakoteż ułożenia listy osób mających być zaproszonemi na obiady dworskie.

Szczególnie okazale będzie obchodzonym dzień 25 go b. m., który też będzie tworzył punkt kulminacyjny zjazdu. — Zrana odbędzie cesarz Franciszek Józef przegląd tutejszej załogi która na czas zjazdu będzie wzmocnioną. Z okoliczności, że nie przybędą do Kromieryżu konie wierzchowe, należy wnosić, iż Cesarz przedsęweźmie przegląd piechoty, lub też wyjedzie na rewię w powozie, po której odbyciu uda się — zapewne z swoimi gośćmi — do Fürstenwaldu, gdzie spożytem będzie śniadanie strzeleckie, a następnie odbędzie się polowanie na sarny i jelenie.

Z tych dyspozycyj, jakoteż niemniej z okoliczności, że kanclerz rosyjski już w południe dnia 24 będzie oczekiwał przybycia cara w Granicy, należałoby wnioskować, że cesarstwo rosyjscy nie, jak zapowiadają, na dniu 25, lecz wieczorem lub w nocy dnia 24 przybędą do Kromieryża.

Przyjazd cara osłonięty jest, jak już doniosłem, największą tajemnicą. Nikt z publiczności nie wie kiedy on przybędzie i którą drogą wjedzie na zamek. Umyślnie też zdaje się rozpuszczają mylne pogłoski co do czasu jego przyjazdu Jednym udzielają wiadomości, naturalnie w tajemnicy, że car przyjedzie zrana; drugim, że w południe, trzecim, że popołudniu 25 b. m. Wedle mojej kombinacyi, wszystko mylne, i sądzę, że się niemylę twierdząc, jak powyżej.

Udzielono mi nawet poufnie ze strony mogącej mieć dobre informacye, że przyjazd cara do Kromieryża nastąpi w sześć godzin później po przybyciu Cesarza austryackiego, a więc mniej więcej około godziny 9 wieczorem dnia 24.

Dekoracya domów postępuje raźno. Widać dużo flag i festonów w barwach austryackich, rosyjskich, czesko-morawskich i niemieckich, których to kolorów użyto, jak o tem telegraficznie doniosłem, na wyraźną wskazówkę, sfer kierujących. Z tej oko-

liczności wynika, że jeżeliby się nawet nie sprawdziła pogłoska o przybyciu niemieckiego następcy tronu z ks. Bismarkiem, lub jakiego innego członka niemieckiej rodziny cesarskiej, to w każdym razie będzie dwór berliński na tutejszym zjeździe monarchów urzędowo reprezentowanym przez którego z wyższych dostojników państwowych. Mówią nawet, że w razie nieprzybycia niemieckiego następcy tronu przedstawicielem niemieckim w Kromieryżu będzie ambasador niemiecki z Wiednia, ks. Reuss.

Wczoraj wieczorem miano tu aresztować jakieś podejrzane indywiduum. Prawdy trudno się dowiedzieć, gdyż cała sprawa trzymaną jest również w tajemnicy, a szczegóły krążące w formie pogłoski, zawierają tyle sprzeczności, iż na razie może lepiej ich wcale nie powtarzać. Jeśli zdołam się cokolwiek bliższego na miejscu kompetentnem dowiedzieć, nieomieszkam donieść o tem.

Zjazd będzie prawdopodobnie bardzo liczny, a pomieszkań już teraz niema, pomimo bajecznych cen, jakie za nie żądano. Nawet po przedmieściach, oddalonych o kwadrans i pół godziny od miasta, wszystkie łóżka są już zajęte. — Po przedmieściach płacono od łóżka po 3 złr. W oddalonym ztąd o milę Hulinie zakwaterowało się również dużo obcych.

W chwili, kiedy list niniejszy kończę, rozlepił magistrat na rogach ulic nową, trzecią z kolei „odezwę!“ zawiadamiającą publiczność o urządzeniu trybun, z których widzieć będzie można wjazd cesarzów. Uwagi, w jakie tę odezwę zaopatrzono, a raczej obostrzenia i utrudnienia w nabyciu miejsca na trybunach, rzucają poniekąd charakterystyczne światło na całe *arangement*, i świadczą o użyciu wszelkich możliwych środków ostrożności. Czytamy w tej odezwie dosłownie jak następuje: „Kto chce kupić kartę na trybunę, musi wprzódy zapisać się. Karty będą dopiero w sobotę dnia 23 b. m. wydawane. Należy jednakże podać dokładnie nazwisko i pochodzenie. Kupionych miejsc w trybunie nie może nikt bez zezwolenia Rady miejskiej odstąpić innym osobom.... Kto chce się ustawić na publicznych miejscach (t. j. tych, którędy będą przejeżdżały powozy dworskie), jest obowiązanym wziąć sobie do soboty dnia 23 b. m. kartę wstępu od policyi miejskiej, a wstęp na wymienione miejsca jest tylko za okazaniem karty dozwolonym.“

Natychmiast udałem się do miejskiej policyi po taką kartę, lecz otrzymałem odpowiedź, że karty będą wydawane dopiero w sobotę. Na razie trzeba się tylko zapisać z dokładnem podaniem nazwiska i pochodzenia. *G. S.*

Kromieryż 21 sierpnia (wieczorem).

Termin przybycia rosyjskiego cesarstwa, zawsze jeszcze okrywa tajemnica. Co chwila krążą co do tego nowe pogłoski. Dziś utrzymywano stanowczo w kołach miejscowej Rady gminnej, że przyjazd Cara nastąpi w dniu 24 b. m. o godzinie szóstej wieczorem. Odbyło się nawet posiedzenie komitetu uroczystości Rady miejskiej w celu ułożenia programu przyjęcia gości rosyjskich. Tymczasem posiedzenie odwołano nagle z zapowiedzią, że dotychczas nie jest jeszcze wiadomem na kompetentnem miejscu, kiedy t. j. którego dnia i o której godzinie Cesarz rosyjski z Cesarzową i wielkimi książętami przybędzie. — Wobec takiego oświadczenia, zapanowała znowu największa niepewność. Przyjazd Cara trzymanym jest widocznie w tajemnicy, ponieważ niepodobna przypuszczać, żeby sfery urzędowe rzeczywiście nie miały dotychczas pewnej o tem wiadomości.

Z drugiej strony przedsiębiorą się wszelkie możliwe środki ostrożności dla bezpieczeństwa osoby Cesarza rosyjskiego. Dowiaduję się, o czem już zresztą doniósłem telegraficznie, że od poniedziałku południa do odjazdu Cara, będzie ruch kolejowy na przestrzeni żelaznej drogi kromieryżskiej z Hulina do Kromieryża zupełnie zamkniętym dla publiczności, a kursować będą w tym czasie tylko pociągi dworskie. Również i ruch wogóle na szosie wiodącej z Hulina i Kojetyna do Kromieryża będzie bardzo utrudniony, ponieważ dla zapobieżenia zbyt wielkiemu natłokowi ludności okolicznej, przyjazd do Kromieryża podczas zjazdu Monarchów tylko tym będzie dozwolonym, którzy będą w stanie wykazać się dostateczną legitymacyą.

Na dworcu tutejszym zbudowano z peronu aż do szyn kryty ganek, który będzie odpowiednio udekorowanym. Dostojni goście będą przeto mogli wyszedłszy tylko z wagonu, wejść pod dach i krytym gankiem udać się do poczekalni. Od dworca do miasta zbudowali przez dwadzieścia cztery godzin pionierowie zupełnie nową drogę, ażeby zapobiedz zbyt wielkiemu ściskowi. Droga ta przeznaczoną jest dla publiczności, podczas kiedy dworskie powozy używać będą starej drogi. Z dworca kolei żelaznej prowadzi szpaler słupów wysokich z złoconemi gałkami na górze i ubranych w chorągwie o barwach austryackich i rosyjskich i ozdobnych nadto w choinę i girlandy z kwiatów, do ogromnej bramy tryumfalnej, która się wznosi wspaniale przed mostem na Morawie. — Między bramą tryumfalną a mostem i następnie między mostem a wjazdem do parku zamkowego urządzono kilka wielkich trybun dla publiczności. Na rynku pracują noc i dzień nad wykończeniem czterech ogromnych obelisków, których dekoracya będzie bardzo sutą. Tak samo stroi się każdy dom, a nikt nie skąpi wydatków. Dlatego, aczkolwiek dekoracya miasta dotychczas tylko w połowie skończona, można już teraz twierdzić stanowczo, że wypadnie ona nadspodziewanie suto, gustownie i świetnie. Istotnie widząc bogate dekoracye domów w ciężkie draperye, kwiaty i obrazy, dziwić się należy, zkąd mieszkańcy biorą tyle pieniędzy. Najlichszy bowiem domek przywdziewa bogatą sukienkę. Ale wszak to ziemia, bogata w pszenicę i płynąca „mlekiem i miodem“, a zresztą mieszkańcy Kromieryża piękny zarabiają na zjeździe pieniądz, żądając dziennie za lichy pokój po 15 złr., a nawet i więcej.

Przyjęcie austryackiej pary cesarskiej będzie nad wszelki wyraz serdeczne. Lud hanacki szczerze się cieszy, iż mu dozwolonem będzie oglądać oblicze kochanego Monarchy i jego dostojnej małżonki, jakoteż ujrzeć i Następcę tronu. Zapowiedziane są bardzo liczne deputacye włościan z całej Hanny. Na dworcu kromieryskim powita Cesarza deputacya włościan okolicznych z posłem Skopalikiem na czele, który będzie miał przemowę do cesarza w języku czeskim. Burmistrz miasta poseł baron Bojakowski powita parę cesarską, w języku niemieckim, a to ze względu na cesarzową, która języka czeskiego nie rozumie. Trzy dziewczęta wiejskie w barwnych i oryginalnych strojach niemieckich wręczą cesarzowej bukiet, a znowu młode dziewczątka w bieli wyścielać będą drogę kwiatami.

Na dniu 25 lub 26 b. m. zrana, zależeć będzie od tego, kiedy car przybędzie, urządza książę arcybiskup ołomuniecki hr. Fürstenberg polowanie dla cesarzów i książąt na jelenie i sarny w kniei zwanej „Fürstenwald.“ Na „nowej łące“ jest ustawionych jedenaście koszów. Po polowaniu będzie arcybiskup gościł cesarzów i ich świtę, śniadaniem myśliwskiem przy leśniczówce.

Dziś w południe przybył tu namiestnik morawski hr. Schönborn, a o trzeciej godzinie po południu książę Hohenlohe.

W niedzielę dn. 23 b. m. prezes ministrów hr. Taaffe udaje się rannym pociągiem pospiesznym o godzinie 11 z Wiednia do Kromieryża, na zjazd Monarchów. Towarzyszą hr. Taaffemu w tej podróży radca ministeryalny p. Stummer i radca sekcyjny Dr Henryk Blumenstok.

Otrzymujemy następującą wiadomość:

Rozporządzeniem ministeryalnem z d. 8 sierpnia r. b. zostają z Prus wydaleni wszyscy, bez względu na wiek, stan i płeć, poddani polsko-rosyjscy i polsko-austryaccy. Posiadanie legalnego paszportu nic nie znaczy. Rozporządzenie to ma być wykonane w zupełności do 1 października 1885 r. Wszyscy odebrali już odnośne nakazy od miejscowej policyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Kromieryż 22 sierpnia. (*M*) Dziś wstęp do zamku został dla obcych zamkniętym, i tylko urzędnicy dworscy za okazaniem legitymacyi mają wstęp wolny.

Ludność przygotowuje wspaniałe przyjęcie. Deputacya pod przewodnictwem czeskich deputowanych: Skopalika i Kozanka przybędzie na dworzec kolejowy. W wiejskich strojach morawskich wystąpi na powitanie Cesarstwa 150 dziewcząt. Banderye przedstawiać będą ludowe wesele morawskie z całą oryginalnością.

Kromieryż 22 sierpnia. Ochmistrz dworu ks. Hohenlohe przybył tu po południu w towarzystwie sekretarza dworu przy urzędzie marszałkowskim Dra Wehlera i pozostanie tu wraz z namiestnikiem hr. Schönbornem, który tu również przybył, przez cały czas zjazdu monarchów.

Deputacya, składająca się z deputowanego do Rady państwa Skopalika, z posła na sejm Dra Kozanka i czterech burmistrzów: Bartaka, Dudicka, Lipala i Polcaka, zbierze się podczas przyjazdu Cesarstwa na dworcu kolejowym, jako reprezentacya gmin wiejskich. Zaraz po przybyciu Cesarstwa do zamku ma Cesarz przyjąć miejscowych przełożonych powiatu kromieryżskiego; przy tej sposobności przełożony miejscowy Pradik będzie miał przemowę do Cesarza.

Wiedeń 22 sierpnia. (*W*) Prezes ministrów hr. Taaffe przybędzie w towarzystwie naczelnika biura prezydyalnego, radcy ministerstwa Stummera, w poniedziałek do Kromieryża, aby wziąć udział w zjeździe cesarskim.

Wiedeń 22 sierpnia. *N. Fr. Presse* zamieszcza artykuł o wydaleniach z Prus, w którym między innemi pisze: Rząd nasz powinien poczynić przedstawienia zaprzyjaźnionemu rządowi niemieckiemu. Przynajmniej w niektórych wypadkach interwencya nie pozostałaby zapewne bez skutku.

Wiedeń 22 sierpnia. (*M*) Dziś wieczór odbędzie się w V dzielnicy wiedeńskiej zgromadzenie wędrowne „pierwszej czeskiej politycznej jednoty.“ Program obejmuje wykład „o budowie monumentalnego domu narodnego dla Czechów w Wiedniu.“

Praga 22 sierpnia. (*M*) Większa część słoweńskich gości odjechała wczoraj do domu. Odprowadza ją wiele dystyngowanej publiczności czeskiej. Druga część pozostała tu jeszcze, aby obejrzeć osobliwości Pragi i jej okolicy; zamierza również zwidzić Welehrad.

Peszt 22 sierpnia. Pojedynek między hr. Gezą Zichy a deput. Karolem Pulszkym odbył się wczoraj. Obaj przeciwnicy zostali lekko ranni. Pojedynek odbył się na pałasze.

Peszt 22 sierpnia. Kasyer narodowego kasyna tutejszego zastrzelił się, ponieważ stwierdzono, że na imię hr. Telekiego fałszował weksle.

Peszt 22 sierpnia. (*M*) Francuscy goście opuścili już nasze miasto; część ich udała się do Paryża, część zaś do Konstantynopola.

Posąg Deaka po dwuletniej pracy już ukończonym został, rozpoczęto teraz pracować nad odlaniem go z bronzu i spodziewają się, że dotyczące roboty na wiosnę ukończone zostaną i że uroczystość odsłonięcia posągu w wrześniu następnego roku obchodzoną będzie.

Berlin 22 sierpnia. ○ Następca tronu objął protektorat nad stowarzyszeniem, które w drodze składek publicznych i subwencyj, zajmuje się odbudowaniem zamku krzyżackiego w Malborgu.

Berlin 22 sierpnia. ○ W drodze półurzędowej zostały państwom udzielone wykazy, według których posiadłości niemieckie w zachodniej części Oceanu spokojnego, w kraju Wilhelma i w archipelagu Bismarka, obejmują 4,203 kwadratowych mil niemieckich. Posiadłości angielskie w Nowej Gwinei wynoszą 133,038, a holenderskie 390,560 kwadratowych kilom.

Bruksella 22 sierpnia. ○ W państwie Congo ogłoszono zakaz pod ogromnemi karami pieniężnemi sprzedaży broni odtylcowej i naboi. Dozwolony jest handel strzelbami skałkowemi używanemi przez miejscową ludność.

Rzym 22 sierpnia. ○ *Popolo romano* dając wyraz uczuciu zawiści przeciw wzmocnieniu władzy Turcyi w Tripolis, które jest ideałem kolonialnej polityki Włoch, donosi: „Wylądowanie wojsk tureckich z działami Kruppa w Tripolis, wywołało fanatyzm ludności przeciw Europejczykom. Tłumy przebiegały ulice, dopuszczając się obrazy i napaści na cudzoziemcach. Na żądanie konsula francuskiego, wysłano tam korwetę o sześciu działach dla obrony Europejczyków.“

Rzym 22 sierpnia. Utrzymują, że niebawem ogłoszoną zostanie nominacya jenerał-majora na główno-komenderującego wojsk w Afryce. Wybór odnośny ma wypaść na jenerała korpusu inżynieryi, Gene. W Neapolu odbywają się wielkie przygotowania w celu wysłania do Afryki większego korpusu. Tamtejszy komenderujący jenerał porucznik Luigi Mezzacapo, został powołany do Rzymu przez ministra wojny.

Rzym 22 sierpnia. Jako skompromitowanego w sprawie p. Dorides aresztowano w Livorno jednego z profesorów w akademii marynarki. Aresztowany jest bratem technicznego urzędnika arsenalnego w Spezii, który również z tego samego powodu, jak wiadomo, aresztowany już został. Aresztowany profesor w akademii marynarki pisywał często do *Fanfulli*. Oskarżony jest również o zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez nadużycie zaufania w urzędowaniu i przez zdradzenie tajnych planów. Sprawa ta wywołała wielką sensacyę. *Tribuna* domaga się, aby rząd zwrócił uwagę na korespondentów dziennikarskich, którzy pod pozorem kontrolowania irredentyzmu wciskają się do urzędów i swym rządom zdradzają państwowe tajemnice Włoch.

Belgrad 22 sierpnia. Podczas aresztowania deputowanych Gjuricza i Stretenowicza, odbyto rewizye domowe, znaleziono kompromitujące pisma. Wskutek tego nastąpić mają jeszcze dalsze aresztowania między radykalnymi posłami.

Burmistrz Vladan Giorgiewicz, obraził w sprawozdaniu rachunkowem z ostatniego roku kilkoma uwagami organa administracyi państwowej. Na wniosek prokuratoryi został więc Giorgiewicz z powodu obrażenia ministra wojny, policyi, władz, żandarmeryi i ministerstwa spraw wewnętrznych, tudzież z powodu naruszenia ustawy gminnej, oddany w stan oskarżenia.

Londyn 22 sierpnia. ○ Ustawa o zapobieganiu zbrodniom przestała obowiązywać w Irlandyi. W wielu miastach obchodziła ludność wypadek ten jako koniec niewoli. *Freemans Journal* pisze: Ustawa nie tłumiła, ale wywoływała zbrodnie; pewni jesteśmy, że z jej ustaniem ustaną zbrodnie.

Londyn 22 sierpnia. ○ Dr Cameron ogłasza w *Nineteent Century*: „Dr Ferran wykrył nieznany dotąd rodzaj mikrobów, które mogą być używane jako materya do szczepienia, która niewątpliwie przeciw cholerze jest niemniej skuteczną jak limfa przeciw ospie. Szczepienie dokonywane w wielu prowincyach Hiszpanii, daje bardzo pomyślne rezultaty.“

Madryt 21 sier. (*M*) Ajencya „Fabra“ utrzymuje, że ma powody przypuszczać, iż Niemcy zrzekną się okupacyi wysp Karolińskich — lub Hiszpania zerwie z Niemcami wszelkie dyplomatyczne i handlowe stosunki.

Na wczorajszem posiedzeniu Towarzystwa afrykańskiego mieli Coello i Carvajal namiętne mowy przeciw postępowaniu Niemiec. Dziś odbędzie się znów posiedzenie, na którem wezwany będzie rząd do powzięcia energiczniej decyzyi. Zapewniają, że odpowiedź ks. Bismarka na reklamacye hiszpańskie jest wymijającą; kanclerz zgadza się na wzięcie pod rozwagę praw Hiszpanii.

Bukareszt 22 sierpnia. (*M*) W kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, że Salisbury wystosował do rządu rumuńskiego notę, która położenie żydów w Rumunii omawia. (Jak wiadomo rumuńscy żydzi zwrócili się do Salisburego z prośbą, by do polepszenia ich losu w Rumuni się przyczynił. *Przyp. Red.*).

Telegramy biura koresp.

Kromieryż 21go sierpnia. Ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, namiestnik hr. Schönborn i ks. Rudolf Liechtenstein, przeznaczony do honorowego orszaku carowej, przybyli tu dzisiaj. Przygotowania na przyjęcie cesarstwa w zamku arcybiskupim są już na ukończeniu.

Wiedeń 22-go sierpnia. Urzędowy program zjazdu cesarskiego brzmi, jak następuje: W dniu 25 b. m. przybędą cesarstwo rosyjscy do Szczakowy, gdzie przyjęci zostaną przez jenerała komenderującego, komendanta korpusu i Namiestnika Galicyi. Na granicach Szląska i Morawy oczekiwać ich będzie Prezydent kraju i Namiestnik. Cesarz i Arcyksiążę Rudolf, udadzą się naprzeciw cesarstwa rosyjskich do Hulina. Na dworcu kolejowym w Kromieryżu, gdzie zgromadzą się władze wojskowe i cywilne, oraz kompania honorowa, powita Cesarzowa austryacka wysokich gości.

W zamku arcybiskupim oczekiwać będą przybycia cesarstwa rosyjskich, ochmistrz dworu ks. Hohenlohe i mistrz ceremonii hr. Hunyady, i poprowadzą ich do sali, gdzie liczni dostojnicy będą im przedstawieni, Po obiedzie odbędzie się w ściślejszem kółku przedstawienie teatralne, a następnie herbata.

W dniu 26 b. m. odbędzie się polowanie, następnie śniadanie, a przed odjazdem gości obiad galowy.

W towarzystwie cesarstwa rosyjskich, przybędą następca tronu, w. książęta Jerzy i Włodzimierz i w. ks. Marya Pawłówna.

Do świty Cara należeć będą: minister dworu cesarskiego Worońcow, jenerałowie: Richter, Daniłowicz i Czerewin, marszałek dworu Trubeckoj, adjutant przyboczny Olsufiew, podkomorzy baron Budberg i przyboczny chirurg Kirsch.

Świta Carowej składać się będzie z ochmistrzyni dworu ks. Koczubey, damy dworu Ozerow i ks. Galicyn.

Do orszaku Cesarstwa rosyjskich należeć będą także: przyboczny adjutant w. ks. Włodzimierza, dama dworu w. ks. Maryi Pawłówny, komendant i szef kompanii rosyjskiego pułku Cesarza Franciszka Józefa, malarz nadworny Zich i jeden feldjeger.

Na zjazd przybędą następnie: minister Giers, dyrektor kancelaryi Lamsdorff, ambasador rosyjski w Wiedniu ks. Łobanow, sekretarz ambasady bar. Budberg i pełnomocnik wojskowy Kaulbars.

Do honorowego orszaku Cara przydzieleni zostaną: jenerał kawaleryi bar. Ramberg, jenerał-major ks. Lobkowitz i przyboczny adjutant major bar. Weigelsperg.

Do honorowego orszaku Carowej, przydzielony zostanie ks. Rudolf Liechtenstein.

Do honorowego orszaka rosyjskiego Następcy tronu i w. ks. Jerzego, przydzielony będzie jenerał-major bar. Huegel, do honorowego orszaku w. ks. Włodzimierza — jenerał-major bar. Bechtelsheim, a do honorowego orszaku w. ks. Maryi Pawłówny — podkomorzy hr. Henryk Larisch-Mönnich.

Peszt 21 sierpnia. Z okazyi rocznicy urodzin Następcy tronu urządził komitet wystawy bankiet, na którym minister handlu wniósł przyjęty z entuzyazmem toast na cześć Arcyks. Rudolfa, jako protektora wystawy.

Berlin 22 sierpnia. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, że podróżnik afrykański Reichardt przybył w dobrem zdrowiu do Usagara.

Paryż 21 sierpnia. Szersze rozłożenie załogi w Tulonie i odpłynięcie tamtejszych uzbrojonych okrętów wojennych zostało nakazane.

Marsylia 22 sierpnia. Wczoraj umarło tu 69 osób, a w Tulonie 2 osoby na cholerę.

Tulon 21 sierpnia. W ostatniej nocy umarły dwie osoby na cholerę.

Londyn 21 sierpnia. *Times* zamieszcza telegram z Meshed z dnia 20 b. m., podług którego w dniu 13 b. m. o mało nie przyszło do starcia między przednią strażą afgańską a rosyjską pod Keratepe. Umiarkowane stanowisko wojsk afgańskich zapobiegło jednak starciu. Jeden z oficerów rosyjskich został zraniony przypadkowym wystrzałem z karabinu jednego z żołnierzy rosyjskich.

Madryt 21 go sierpnia. Wczoraj zachorowało w Hiszpanii 4489, a zmarło 1412 osób na cholerę.

Petersburg 22 sierpnia. *Herold* donosi: Rząd rosyjski otrzymawszy topograficzną specyalną mapę granic Afganistanu, postanowił zrzec się roszczeń do wąwozu zulfikarskiego. *Herold* zaprzecza równocześnie doniesieniu, że Korea oddaną została pod protektorat rosyjski.

Kursa. — Wiedeń 22-go sierpnia 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papiero. 82·85. — 5% Renta papier. nieopodat. 99·85. — Renta śrebrna 83·50. Renta złota 109·—. — 6% Renta złota węgiersku — ·—. — 4% Renta złota węgierska — ·—. — Losy z u. 1760 — ·—. — Akcye Banku Austr.-Węg. 870·—. — Akcye kredyt. 286·75. — Londyn 124·70. — Napoleony 9·90 — .— Lombardy —·—. Losy roku 1864 — ·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. — ·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — · —. — Obligacye indemn. galicyjs. — ·—. — Losy prem. węgiersk. — ·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. — ·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. — ·—. — 6% Listy zast. hipot. — ·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. — ·—. — Marki 61·20. — Ruble —·—. — Dukaty 5·91. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 22go sierpnia. — Banknoty austryackie — ·—. — Krótki Wiedeń — ·—, — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty roszjs. — ·—. — 5% Listy zasta. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie — ·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. Akcye austr. kredytowe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryerski
Lwów odjazd	3·45 rano	4·30 pop.	10·26 w noc.	2·5 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·10 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·35 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. 5·46 rano; Kraków przyjazd 7·35 wiecz. 6·31 rano

Z Wiednia	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·10 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wie.	8·30 wie.	7·22 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·30 wieczór
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·27 popołudniu

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mieszany; o godzinie 8·30 wieczór pospieszny i o godz. 9·50 wiecz. osob.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy i o godz. 5·27 popołudniu mieszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 22 Sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 75	123 75
Marki niemieckie	61 —	61 50
Dukat ważny	5 88	5 95
20-to frankówka ważna	9 87	9 95
Imperyał ważny	10 16	10 26
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 65	83 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „	90 60	91 40
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 75	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 50	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 60	92 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „ „	99 50	100 40
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 25	100 25
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „	53 —	56 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	243 —	245 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	225 50	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	272 —	278 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 75	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 75	15 50
„ „ węgier. „ „	8 75	9 25
Wiedeń 21 Sierp. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	82 85	83 —
4⅕% „ srebrna	83 55	83 75
4% „ złota	108 95	109 10
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	127 50	128 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	140 —	141 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
„ „ 1864 „ 50 „	167 —	167 50
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	107 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 25
Galicyjskie „ „	102 50	103 —
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	107 50	108 25
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Szląskie „ „	104 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	102 —	103 —
Węgierskie „ „	103 —	103 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 50	103 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	148 75	149 25
6% Renta węgierska złota	98 85	99 —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	109 20	109 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	100 20	100 60
Boden-Credit austryacki 80 „	225 —	226 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	286 —	286 25
„ Bank węgierski 200 „	289 —	289 50
Depositen-Bank 200 „	193 —	194 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	595 —	600 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	873 —	875 —
Unionbank 100 „	79 80	80 20
Verkehrsbank ogólny 140 „	146 —	146 50
Wied. Bankverein 100 „	101 50	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 zł. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	184 75	185 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 zł. 5%	454 —	457 —
Elżbiety 210 „ „	238 25	238 75
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	203 —	203 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2362	2367
Franciszka Józefa 200 „ „	211 50	212 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	244 —	244 25
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	149 50	150 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	226 25	226 75
Nordwest austr. 200 „ „	166 75	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	159 25	159 75
Rudolfa 200 „ „	185 75	186 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	183 25	183 75
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	296 —	296 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	133 —	133 25
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	175 75	176 —
„ Nord-Ost 200 „ „	176 —	176 50
„ Westb. 200 „ „	166 —	166 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakl. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	124 80
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 —	100 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 —	98 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ 20 lat	101 —	— —
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 25	91 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 70	100 10
5% „ „ „ „ zowe 37 lat	99 70	100 10
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	88 50	89 —
4½% „ Banku krajo 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 50	101 75
5% „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 25
5% „ „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 —

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 25	103 75
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 25
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	102 90	103 50
4% „ Bank Hip. prem.	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume 200 „ „	99 90	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	115 —	116 —
„ za 200 Mrk. nie op.	122 —	122 25
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 50	107 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	112 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	105 25	106 25
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	92 80	93 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	100 70	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 50	100 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	82 80
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 80	103 20
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 75	— —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	119 60	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	90 10	90 30
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	99 10	99 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	197 25	197 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	153 —	153 50
„ 200 złr. 5%	128 —	128 50
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	109 —	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 60	100 —
„ „ II Em. 200 „ „	99 50	100 —
„ Nordost 300 „ „	99 25	99 50
„ „ złotem 200 „ „	131 50	— —
„ Westbahn 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 80	124 20
„ Węgierskie „ 100	117 80	118 20
3% „ Tureckie fr. 400	20 30	20 60

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50
Clary złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 —	114 50
Insbrucku. „ 20	18 75	19 25
Keglewicha „ 10½	19 —	19 50
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 75	43 25
Palfy „ 42	40 —	40 50
Rudolfa „ 10	18 50	19 —
Salma „ 42	54 25	54 75
Salzburgskie „ 20	22 50	23 —
St. Genois „ 42	49 —	49 50
Stanisławowskie „ 20	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie „ 105	132 50	133 25
4% „ „ 50	68 50	68 50
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 90	9 91
Imperyały rosyjskie	10 21	10 23
Funty szterl. angielskie	12 46	12 50
Liry tureckie złote	11 23	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	61 25	61 30
Rubel papierowy za 100	123 50	123 75

Lwów 21 Sierp.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	274 50	278 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 25	100 25
4% „ „ „ „ „	90 50	91 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 25	100 25
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 50	92 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 15	102 30
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	97 —	98 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 —
4½% „ pożyczki krajowej	90 75	91 75

Warszawa 21 Sierp.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	89 50
kupon	— —	87

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 1 września 1885 r.

Przemyśl — Chyrow — Zagórz — Mezö-Laborcz — Leg. Mihalyi.

Kilometr	STACYE		Poc. osob. Nr. 4 I, II, III kl.	Pociąg mięszan. Nr. 16 I, II, III k.		Pociąg mięszan. Nr. 18 I, II, III k.	
	Ze Lwowa . .	Odj.	4.30	3.45		—	
	„ Wiednia .	„	8.25	8.20		10.15	
	„ Krakowa .	„	10.46	10.57		7.59	
—	Przemyśl (Rest.) .	„	8.20	8.50		2.34	
9.1	Hermanowice (Prz.)	„	8.39	9.10		2.56	
3.8	Niżankowice . .	„	8.48	9.20		3. 7	
8.4	Nowe Miasto (Prz.)	„	9. 5	9.37		3.29	
4.9	Dobromil . .	„	9.18	9.53		3.52	
7.8	Chyrów (Rest.) .	Przyj.	9.37	10.13		4.16	
	do Stryja . .	„	—	1.44		10.22	
	ze Stryja . .	Odj.	—	5.19	10.23	1.45	
					Poc. osob. Nr. 112 P I, II, III kl.	P. osob. Nr. 118 P I, II, III kl.	
—	Chyrów (Rest.) .	Odj.	9.49	10.33	2. 2	4.58	
9.7	Starzawa . . .	„	10. 9	10.53	2.21	5.16	
9.7	Krościenko . . .	„	10.29	11.14	2.40	5.34	
8.1	Ustrzyki . . .	„	10.47	11.33	2.57	5.50	
16.2	Olszanica . . .	„	11.20	12.11	3.28	6.19	
11.7	Lisko-Łukawica .	„	11.46	12.38	3.49	6.40	
4.1	Załuż . . .	„	11.57	12.47	3.57	6.49	
4.2	Zagórz (Rest.) .	Przyj.	12. 5	12.55	4. 4	6.57	
	do Grybowa .	Przyj.	8.14	6. 7	8.14	11. 8	
	z Grybowa . .	Odj.	6. 8	8.15	—	—	
—	Zagórz	Odj.	12.20	1.28			
16.7	Mokre	„	12.53	2. 5			
6.8	Szczawne-Kulaszne	„	1. 9	2.23			
10.6	Komańcza . . .	„	1.35	3. 1			
13.8	Łupków . . .	„	2.14	3.49			
12.0	Vidrany . . .	„	2.51	4.29			
4.1	Mezö-Laborcz (R.)	Przyj.	3. 1	4.40			
				P. osob. Nr. 6 I, II, III kl.			P. mięsz. Nr. 14 I, II, III, IV kl.
—	Mezö-Laborcz .	Odj.	3.16	4.50			5.—
15.2	Radwany . . .	„	3.45	5.19			5.40
10.0	Koskócz . . .	„	4. 4	5.37			6. 8
9.8	Udva (Przyst.) .	„	4.22	5.55			6.32
5.8	Homonna . . .	Odj.	4.38	6.10			7. 1
9.6	Örmező . . .	„	4.55	6.27			7.29
5.8	Natafalva (Przyst.)	„	5. 5	6.37			7.44
8.6	Nagy-Mihaly . .	„	5.20	6.52			8.18
9.5	Banócz . . .	„	5.35	7. 7			8.53
10.5	T. Terebes-Galszécs	„	5.53	7.25			9.30
7.3	Upor	„	6. 5	7.37			9.54
7.7	Velejte (Przyst.) .	„	6.20	7.50			10.15
5.4	Leg. Mihalyi (Rest.)	Przyj.	6.30	7.58			10.30
	w S. Ujhely .	Przyj.	6.57	8.40			11.32
	„ Koszycach .	„	10.46	11.37			—
	„ Szerencs .	„	8.21	11. 9			2.22
	„ Miskolczu .	„	9.19	1. 1			4. 4
	„ Budapeszcie .	„	1.35	7.45			9.30
	„ Marm.-Sziget	„	1.41	6.19			

Leg. Mihalyi — Mezö-Laborcz — Zagórz — Chyrów — Przemyśl.

Kilometr	STACYE		Pociąg osobowy Nr. 3. I, II, III kl.	Pociąg osobowy Nr. 5. I, II, III kl.			Pociąg mięszan. Nr. 13. I, II, III, IV kl.
	Z Budapesztu .	Odj.	2.35	8.15			7.25
	„ Miskolcza .	„	6.51	2.51			12.43
	„ Szerencs .	„	7.47	4.40			2.23
	„ S. Ujhely .	„	9. 2	7.20			5.—
	„ Marm. Sziget	„	2.37	9.59			—
	„ Koszyc . .	„	5.24	4.29			—
—	Leg. Mihalyi (Rest.)	„	9.35	8. 2			6. 5
5.4	Velejte (Przyst.) .	„	9.44	8.11			6.25
7.7	Upor	„	9.57	8.24			6.50
7.3	T. Terebes-Galszécs	„	10. 8	8.36			7.24
10.5	Banócz . . .	„	10.23	8.52			7.59
9.5	Nagy-Mihaly . .	„	10.37	9. 7			8.35
8.6	Natafalva (Przyst.)	„	10.49	9.20			8.58
5.8	Örmező . . .	„	10.58	9.29			9.17
9.6	Homonna . . .	Odj.	11.16	9.47			9.52
5.8	Udva (Przyst.) .	„	11.25	9.56			10. 8
9.8	Koskócz . . .	„	11.40	10.11			10.36
10.0	Radvany . . .	„	11.56	10.26			11. 6
15.2	Mezö-Laborcz (Rest.)	Prz.	12.18	10.48			11.46
				P. mięsz. Nr. 15 I, II, III kl.			
—	Mezö-Laborcz . .	Odj.	12.23	10.53			
4.1	Vidrany . . .	„	12.32	11. 4			
12.0	Łupków . . .	„	1. 8	11.46			
13.8	Komańcza . . .	„	1.36	12.16			
10.6	Szczawne-Kulaszne	„	1.57	12.38			
6.8	Mokre	„	2.11	12.53			
16.7	Zagórz (Rest.) .	Przy.	2.42	1.27			
	do Grybowa . .	„	8.14	6. 7	—	—	
	z Grybowa . .	Odj.	—	8.15	6. 8	4.23	
					Poc. osob. Nr. 111 P I, II, III kl.	P. osob. Nr. 117 P I, II, III kl.	
—	Zagórz	Odj.	2.47	1.50	11.46	8.31	
4.2	Załuż	„	2.56	1.59	11.56	8.40	
4.1	Lisko-Łukawica .	„	3. 5	2. 9	12. 6	8.49	
11.7	Olszanica . . .	„	3.29	2.36	12.28	9.11	
16.2	Ustrzyki . . .	„	4.—	3.12	12.58	9.42	
8.1	Krościenko . . .	„	4.17	3.30	1 13	9.57	
9.7	Starzawa . . .	„	4.36	3.50	1.30	10.15	
9.7	Chyrów (Rest.) .	Przyj.	4.54	4. 9	1.46	10.32	
	do Stryju . .	„	—	10.22	5.18	1.44	
	ze Stryja . .	Odj.	—	—	—	5.19	1.45
						P. mięsz. Nr. 17 I, II, III kl.	P. miesz. Nr. 11 I, II, III kl.
—	Chyrów (Rest.) .	Odj.	4.59	4.17		10.57	5.10
7.8	Dobromil . .	„	5.16	4.39		11.24	5.39
4.8	Nowe-Miasto (Przyst.)	„	5.27	4.53		11.39	5.54
8.4	Niżankowice . .	„	5.43	5.10		12.—	6.16
3.8	Hermanowice (Przyst.)	„	5.51	5.19		12.11	6.27
9.1	Przemyśl (Rest.) .	Przyj.	6. 8	5.38		12.32	6.48
	w Krakowie .	„	2.33	5.10			5.10
	„ Wiedniu . .	„	5.10	7.20			7.20
	„ Lwowie . .	„	11.13	9. 7		3.38	

CENY JAZDY

od osoby i 1 kilometra, oprócz należytości stemplowej i węgierskiego podatku transportowego.

GATUNEK POCIAGÓW	I. klasą (krajcarów, notami)	II.	III.	IV.
Pociągi osobowe	4·00	3·00	2·00	—
Pociągi mięszane	3·00	2·25	1·50	1·20

Sprzedaż biletów IV. klasy ograniczoną jest na linie węgierskie i odbywa się jedynie przy pociągach mięszanych Nr. 13 i 14.

Pociągi Nr. 111 P, 112 P, 117 P i 118 P dojeżdżają do Nowego Zagórza, względnie ztamtąd wyjeżdżają.

Czarna obwódka oznacza czas nocny od 6ej wieczór do 6ej godziny rano. – Oznaczone godziny stosują się wedle południka Budapeszteńskiego.

Wiedeń, w sierpniu 1885 r. (2086-3-3)

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

(2145-1-2)

Za duszę ś. p.

Konstantego Hoszowskiego

Doktora obojga praw,
b. Senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej,
Prezesa Tow. Dobroczynności krak.
i t. d. i t. d
zmarłego w dniu 24 sierpnia 1884 r.
odbędzie się
jako w pierwszą rocznicę śmierci
Nabożeństwo żałobne
w kościele OO. Kapucynów
we środę dnia 26 sierpnia b. r.
o godz. wpół do 11,
na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Marya Miszewska

nauczycielka szkoły VI. publicznej w Krakowie,

przyjmuje Panienki uczęszczające do szkół publicznych, na mieszkanie, zapewniając im obok najtroskliwszej opieki, konwersacyę francuską i niemiecką, a na żądanie lekcye muzyki i korepetycye. — **Rynek główny, róg ul. Siennej Nr. 5, drugie piętro.** (2197-1-2)

Osoba

z Ks. Poznańskiego, wdowa, licząca 35 lat, dobrze wychowana, znająca doskonale zarząd domowy, oraz wszystko, co wchodzi w zakres działalności kobiecej, mogąca zastąpić panią domu, posiadająca dobre polecenia, poszukuje odpowiedniego miejsca na wsi lub w mieście, zaraz lub od 1 października. — Oferty pod lit. **J. S. 120, Zalesie,** p. Borek, Księstwo Poznańskie. (2193-1-2)

W domu P. Tlachnego pod L. 7 przy placu na Groblach pod Zamkiem jest miejsce dla czterech **studentów** — z wiktem, obsługą i rodzicielską opieką. (2194-1-3) *M. Swierczewska.*

Agronom kawaler, w średnim wieku, teoretycznie i praktycznie wykształcony, znający się także na uprawie chmielu, cukrowych buraków, gorzelnictwie i rachunkowości, zaopatrzony w chlubne świadectwa i polecenia, szuka posady pod skromnemi warunkami. Wiadomość w BIURZE P. *Władysława Jaworskiego,* ulica Grodzka L. 30. (2195-1-3)

Jedna lub dwie panienki

uczęszczające do którego z zakładów naukowych lub też pobierające lekcye prywatne w domu — znajdą pomieszczenie pod troskliwą i sumienną opieką. Bliższa wiadomość listownie lub osobiście pod adresem: w Krakowie, ulica Mikołajska Nr. 7, pierwsze piętro. (2192-1-3)
Z *Toczyskich Jawornicka.*

Winogrona kuracyjne

koszyk pocztowy 5 kilowy po 4 złr. za zaliczką rozsyła **Gustaw Lustig w Wiedniu, I, Maysedergasse Nr. 3.** (2141-1-2)

SŁONINY

świeżo wędzonej dostarcza 5 kilo za zaliczką opłatnie za 3 złr. 25 ct. **H. Kasparek** w **Fulnek** na Morawie. (2190-1-10)

(2143) BOGATE
ożenienie !!!

Poszukuję dla obcej młodej damy, sieroty, wykszt., piękn., posiadającej 150,000 złr. posagu, odpowiedniego męża. Na niebezimienne oferty za rewersem, ze zwrotnem portem wraz z opisaniem stosunków odpowiada **Julian Wohlmann w Wrocławiu,** Oderstr. 14. Żartobliwe lub niestosowne oferty wykluczone. Bezwzględna najściślejsza dyskrecya.
Korespondencya tylko po niemiecku.

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez następ. bólów. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 c. więcej.

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (1998-1-6)

Niefałszowane węgier. naturalne wino

można wprost sprowadzić od firmy **Aug. Famlers's Kellerei** w **Modern** pod **Preszburgiem** w Węgrzech za zaliczką od 25 **litrów wzwyż** w dostawionych beczkach:

1878 r.	białe naturalne wino stołowe .	złr. 28
1880 r.	„ „ „ do obiadu	„ 32
1882 r.	„ „ „ stołowe .	„ 25
1883 r.	„ „ „ „ .	„ 22
1884 r.	„ „ „ „ .	„ 18

czerwone naturalne wina stołowe i do obiadu od złr. 25, 30, 55,
prawdziwa **wódka** słodzinowa 50% złr. 36
winogrona stołowe w 5 kilowych koszykach po 1 złr 60 ct.
opłatnie do każdej stacyi pocztowej. Beczki do napełniania przyjmuje się opłatnie do stacyi Modern, österr. ung. Staatsbahn. Bliższa wiadomość opłatnie na bezpośrednie zapytania. (2144-1-3)

Po ukończeniu studyów dentystycznych na Uniwersytecie w Berlinie, otworzył z dniem **22 sierpnia w Krakowie w Rynku głównym, Nr. 26, I. piętro, na rogu ulicy Wiślnej**

Zakład dentystyczny.

Ordynuję w dnie powszednie od godz. 9ej zrana do 2ej popołudniu, w niedziele i święta od godz. 10—12 przedpołudniem. Chorym ubogim bezpłatnie od 8—9 zrana.

Wszech nauk lekarskich
***Dr. Kazimierz Szymkiewicz,* dentysta,**
b. asystent Uniw. Jagiell. i b. sekundaryusz Szpitala św. Łazarza.
(2174-4-10)

Najpiękniejsze pismo mogą sobie wyrobić tak Panowie, jakoteż i Panie, podług mojej od dawna wypróbowanej systematycznej, amerykańskiej metody w 12 lekcyach, tak polskiej jak i niemieckiej.
(2196-1-3) **L. Apel,** kaligraf, ul. Grodzka Nr. 27, II. piętro.

Osoba w średnim wieku, dobrze obeznana w gospodarstwie wiejskiem i kuchni, poszukuje miejsca jako gospodyni na wieś lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia uprasza się przesłać pod lit. **A. Z.** ul. Floryańska Nr. 5 w Krakowie, drugi podworzec na dole. (2198-1-3)

Une Dame Parisienne

desire donner des leçons de littérature et de langue française, mais principalement de chant et de piano. S'adresser ou écrire à Madame *Berthe Froment,* rue Stolarska 6, 1er étage. (2188-1-)

Praktykanta

potrzebuje handel galanteryjny **M. Głodzińskiego w Tarnowie.** (2191-1 6)

TARNÓW.
KAROL RASCHKA,

księgarnia, skład nut, materyałów piśmiennych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz
Skład fortepianów i pianin
w Tarnowie **znajduje się obecnie przy placu Kazimierza W.**

Ze względu, że w dawnym lokalu znajduje się od dnia 1 lipca także księgarnia, zwracą się uwagę Szan. Publiczności, iż jedyna w Tarnowie chrześcijańska księgarnia, istniejąca od roku 1825 pod firmą J. Milikowskiego, później W. Gazdy następnie J. Delonga i Sp., obecnie zaś pod powyższą firmą, przeniesioną została od 1 lipca na plac Kazimierza W., naprzeciwko dawnego lokalu. (2127 1-6)

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych praktycznych 5 kilo koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 60 ct. opłatnie.**

Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.

Rozsyłka winogron rozpoczyna się z końcem sierpnia. (2126-1-6)

Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych
Jerzy Lehner,
Vöslau pod Wiedniem.

Właściciele ziemscy którzy chcą mieć stały, regularny i pewny dochód (płaci się najwyższe ceny) za masło, jaja i dziczyznę, zechcą of. pod lit. A B. T. poste restante Postamt Nr. 9, Breslau nadesłać. (Korespondencya polska). (2189)



Przy ul. Ditlowskiej wystawione jest
WIELKIE panopticum
w rodzaju Tussaud w Londynie, pod dyrekcyą p. **R. Bracco,** a zawierające słynne osobistości historyczne tak z przeszłości jak czasów obecnych, wykonane bardzo pięknie z wosku, w wielkości natural. Panopticum znajduje się w osobno wystawionym na ten cel budynku, mającym długoś. przeszło 100 stóp i oświetlonym 100 płomieniami. Ceny wstępu: I. miejsce 30 cnt., II. miejsce 20 cnt. Bliższe szczegóły zawarte są w afiszach i programach.
(2199) *Roch Bracco.*

Prawdz. węgier. wino naturalne!

rozsyłam za **zaliczką** w beczkach od 10 litrów wzwyż: (2140-1-6)

dobre stare wino stołowe białe	po	24 ct.	za litr
wyborne 1872 r. . . .	„	28	„ „ „
Riesling 1872 r. . . .	„	35	„ „ „
Ruster Ausstich . . .	„	55	„ „ „
„ Ausbruch tłuste słodkie	„	75	„ „ „

Czerwone wina w najlepszych gatunkach od 25 ct. wzwyż, śliwowica prawdziwa syrmijska 70 ct. do 1 złr. 20 cnt. za litr. Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 ct do 1 złr. 50 ct.

Beczki policzam najtaniej po cenie kosztu i przyjmuję je w dobrym stanie opłatnie koleją tutaj napowrót po obliczonej cenie. Restauratorom przy zakupnie najmniej za 100 złr. udzidlam 5% zniżki. Przy zamówieniach proszę o dokładne podanie stacyi kolejowej, **Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w Preszburgu (w Węgrzech).

W VIII klasowym Zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim M. SERWATOWSKIEJ

W KRAKOWIE,
przy ulicy Wiślnej pod Nr. 8,

rozpocznie się kurs nauk dnia 1 września. W zakładzie wprowadzono jako przedmiot obowiązkowy naukę języka angielskiego. W klasie 7 i 8 wykład przedmiotów w języku francuskim i niemieckim. (1961-3-)
M. Serwatowska.

Zniżone ceny.

Reprezentacya pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego
(Bürgerliches Bräuhaus).
Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43
zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje
piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego w butelkach **ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.**

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.
Zamówienia z prowincyi wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości.
Kaucyę za flaszki po 5 i 8 cent., która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek. (2095-40-50)

Zniżone ceny. **Zniżone ceny.** **Zniżone ceny.**

Wiedeń — hotel Höller

Bellariastrasse — Burggassse Nr. 2, (1155-9-10)

w pobliżu c. k. Hofburgu i Ringstrasse. Przyjemne środkowe położenie. Mierne ceny pokoi weale stałej taryfy od 80 ct. do 3 złr. 50 ct. za dzień. Wielkie i gustowne lokale restauracyjne z ogrodem, weranda. Komunikacya koleją konną wprost z hotelu we wszelkich kierunkach miasta i przedmieść.

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY
poleca
niezawodne i wypróbowane środki owadogubne, wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych 5ciu medalami zasługi,
mianowicie:

Fenilin, znakomity środek na wyniszczenie molów. — Flakon 60 centów.— Rozpylacz 1 złr. 40 cnt.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. — Flakon kosztuje 50 cnt.. — Pędzelek 10 cnt.
Papier ochraniający od molów sztuka 3 cent.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. — Flakon 80 centów.
Proszek perski, prawdziwy, na pchły i różne dokuczliwe owady. — Flaszeczka 50 i 20 ct. — Pakiet 5 i 10 cent — Kilo 3 złr.
Maszynka do rozproszania Grylonu i perskiego proszku 60 cnt.
PAPIERKI NA MUCHY, sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe. Pudełko wystarczające na jedno futro kosztuje 30 cent.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filie: w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, i Czerniowce, Rynek, Nr. I.
Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim, w hotelu Europejskim, i przy ulicy Halickiej, róg Wałowej. (2090-23-)

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup.,— w BIAŁY E. Keler apt , — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohmapt., — we LWOWIE J. Beiser apt , S. Rucker aptek. F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg. — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAZU Izydor Süssermann. (1729-64-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1885 r.

Odjazd z Podgórza	Przyjazd do Podgórza
8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,	10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,	11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
3 31 popołudniu do Skawiny-Oświęcima,	4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.	6·39 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.
Odjazd z Oświęcima	**Przyjazd do Oświęcima**
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,	11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.	6 53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.
Odjazd z Tarnowa	**Przyjazd do Tarnowa**
2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,	11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia,	9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.	1·10 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącz , Zagórza, Grybowa. (1977-123-)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych *rulon od* **18** *cnt. wyżej,* ***wszelkie dekoracye i sztukaterye sufitowe,***
story i zaluzye do okien
polecają
Kutrzeba i Murczyński
SKŁAD FABRYCZNY
w Krakowie.
Oklejania całych pomieszkań i pokoi uskuteczniamy najtaniej.
Wzory na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1699-16-20)

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję jak w ubiegłych latach **panienki** uczęszczające do szkół publicz., zapewniając im wygodne pomieszczenie, sumienną opiekę, pomoc w naukach, konwersacyę niemiec. i francuską i lekcye muzyki. **St. Orzechowska,**
nauczycielka szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej
(2183-2-) pod Nr. 6, II. piętro.

Koncessyonow. przez c. k. Namiestnictwo

Biuro Stręczeń Sług Maryi Mikulskiej

w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 16,

dostarcza każdego czasu, tak w mieście, jakoteż na prowincyą: Bony Polki, Niemki i Francuzki, Panny służące, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodynie, Kucharki Pokojowe, oraz innych fachowych ludzi Na listy opłacone, z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (2053-3 3)

Helena Nowolecka. Biuro Nauczycielskie

w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9.

Powyższa firma jako *specyalna* w tym *zawodzie* przyjmuje i załatwia zlecenia we względzie *wyboru* odpowiednich *nauczycielek* i *nauczycieli,* tak edukacyi krajowej jak i zagranicznej.

Również polecane są wychowawczynie, czyli bony Polki z fröblowską metodą, oraz cudzoziemki Francuski i Niemki. (2023-4-12)
H. Nowolecka.

Rok szkolny 1885/6 w Krakowskiej Szkole Handlowej

rozpoczyna się z dniem 1 września.

Zapisy przyjmuje, udziela wszelkich informacyj dyrektor szkoły w domu pod Nr. 16, przy ulicy Siennej codziennie od godz. 2ej do 4ej popołudniu, począwszy od dnia 27 sierpnia b. r. (2085-3-3)
Kroebl, dyrektor.

Do pensyonatu wychowawczo-naukowego męskiego

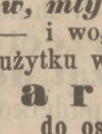
zostającego pod kierunkiem
Władysława Kudasiewicza
w Krakowie,
przyjmuje się uczniów do szkół publicznych uczęszczających i kształcących się prywatnie. (2084-3-8)
Kraków, ulica Franciszkańska, dom OO. Franciszkanów pod Nr. 4, drugi podworzec, I. piętro.

OLIWĘ MASZYNOWĄ

dla ***lokomobil, młocarń ręcznych tartaków, młynów parowych*** i ***wodnych*** — i wogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.

Smarowidło
do osi żelaznych.
Siarczan miedzi
(siny kamień) tak hurtownie jak częściowo, poleca po najtańszych cenach.
Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalij, kiszek gumowych i artykułów browarnicz. oraz handel materyałów p. f.
HÜBNER i HANKE we LWOWIE,
Rynek, Nr. 38. (1809-19 36)

Poszukuje się zaraz dzierżawy
młyna wodnego.
O szczegółowy opis i warunki dzierżawy uprasza *A. J. Waliczuk,* Dom komisowy w Poznaniu. (2101 4-4)



Der
beste Motor
Friedrich & Jaffé
Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (2073-41-)

Wyłączny skład
moich wyrobów znanych od lat wielu z swej doskonałości
Masy do zapuszczania podłóg w 5ciu kolorach,
Krochmalu brylantowego (sztywnik),
utrzymuje jak zawsze
Stanisław Feintuch w Krakowie,
o czem Szan. Publiczność mam zaszczyt zawiadomić (2087-3-3)
O. T. WINCKLER.

Pensyonat panienek.

8mio klasowa wyższa szkoła żeńska z ogrodem Fröblowskim.
Język wykładowy niemiecki, konwersacya francuska i angielska. Nauka języka polskiego tak gruntowna, jak w innych zakładach. Cena pensyonatu stale 300 złr. Kurs rozpoczyna się dnia 1go września.
Ludmiła Tschapkowa,
kierowniczka szkoły przy ul. Kanoniczej 9.
(2072-5-8)

Ważne dla Rodziców.

Profesor języka francuskiego zawiadam a Szan. rodziców, że od wakacyj może przyjąć 4 uczniów uczęszczających do szkół, zapewniając dozór rodzicielski, konwersacyę francuską i niemiecką.— **J. Dumaire,** ul. Grodzka Nr. 32. (1666-8-9)

Helena Jelska,

uczennica Rubinsteina, daje lekcye muzyki u siebie w domu i w zakładach wychowawczych. Karmelicka Nr. 43. (2119 3 10)

Handel kolonialny
F. Dembińskiego w Krakowie,
przy ulicy Floryańskiej,
jest do sprzedania z powodu wyjazdu. — Można także kupić tylko urządzenie handlowe. (2060 5-6)

Justyna z Jędrzejewskich Paulus

Wien, I. Schottengasse 3
(dawniej w Krakowie)
Biuro Nauczycielskie
poleca guwernantki, guwernerów i bony narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej, niemieckiej — po cenach bardzo przystępnych. (1515 8-9)

Rodzina szlachecka

może przyjąć **kilku uczniów** na stancyę, ręcząc za troskliwą opiekę i dozór. Konwersacya francuska i niemiecka. Bliższej wiadomości udzielą w Krakowie pp. *Podczascy,* ulica Poselska 19, parter. (2168-2 3)

M. H. Jones Dziewicki

recevra chez lui (11, ulica Gertrudy), à partir du 1r Septembre, un très-petit nombre de jeunes étudiants. — Conditions très-modérées. — Surveillance exacte.— Langues: anglaise, française, allemande. (2163-3-6)

Une Institutrice Polonaise

22 ans) de **famille noble,** possédant le diplôme officiel d'institutrice, ancienne **éléve de l'hôtel Lambert de Paris;** connaissant à fond **l'Allemand, l'Anglais, le Français; ARTISTE MUSICIENNE,** élève de **deux célèbres professeurs parisiennes,** désire se placer à dater du 1er Octobre, aux appointements de **800 florins,** par l'entremise de (2182-2 3)
L'Agence Franco-Polonaise spéciale
P. Teyssandier,
Wielkie Garbary No 8 **à Posen.**

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:
„Kompanii Wód Vichy"
Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [703-13-22]

Niema już grzyba domowego!
Wprowadzenie go w nowych budynkach niepodobne.
Zniszczenie pewne za poręczeniem przez Dra H. Zerenera patent. i premiow. Antimerulion.
Pewny skutek poświadczają **9letnie,** ciągłe **tysiączne** zużytkowania, tudzież świadectwa urzędowe.
Bezpieczne od ognia powłoki kolorowe z wodnego szkła (gotowe do powlekania **papa dachowa, nieprzemakalne nakrycia, kompozycya żwirowa** (środek okrywający parociągi) **smołowiec drzewny, kwas karbolowy** i t. p. (1044-15-18)
FIRNIS KARBOLINOWY tania kasztanowej barwy powłoka, chroni przed **gniciem, wilgocią, pleśnią** na drewniane przedmioty na **polu, przyrządy rolnicze** it'.
H. Kuhn w Wiedniu X. Bezirk.

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**
R. Tüchler, aptekarz
W. Rössler's Nachfolger
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (1367-56)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*